Cena 10 groszy

Redakcja Tel. [illegible] Administracja Tel. 152-48, ul. Świrk (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Rok X. Nr. 252. Łódź, piątek 14 września 1934 r.

Gorączkowa walka o palmę pierwszeństwa.

20000 osób na lotnisku lwowskiem

oczekiwało na przybycie zawodników Challenge'u.

Aparaty w drodze do Wilna.

Praga, 14 września. Uczestnicy zawodów samolotów turystycznych doo koła Europy wystartowali dziś rano z lotniska praskiego w następującej kolejności: Dudziński 5.43, Zacek 5.54, Włodarkiewicz 5.45, Macpherson 5.46, Ambruz 5.50, Passewald 5.50, Gedgowd 5.52, Hubrich 5.53, Balcer 5.53, Seidemann 5.54, Anderle 5.55, Osterkamp 5.56 Skrzypiński 5.58, Płonczyński 6.00, Karpiński 6.03.

(poza konkursem)

Bajan 6.11, Buczyński 6,12, Francois 6.12, Sanzin 6.15, Hirth 6.15.

Wkrótce po starcie ostatniego samolotu odleciał 3-motorowy niemiecki Junkers z pomocą techniczną, a o godzinie 7-ej polski samolot 3-motorowy Foker z dowódcą ekipy polskiej płk. Krzyczkowskim, a za chwilę drugi polski samolot R. 13, pilotowany przez kpt. Budkiewicza.

NA LOTNISKU KATOWICKIEM.

Katowice, 14 września. — Dziś po godzinie 7-ej rano rozpoczęło się lądowanie samolotów challengowych, które wyleciały z Pragi. Już od wczesnych godzin tłumy publiczności zjawiły się na lotnisku, przybyli również przedstawiciele władz miejscowych z wicewojewodą dr. Salonim na czele. przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń.

Pierwszy wylądował na lotnisku Włodarkiewicz, dalej lądowali Balcer, g. 7.22, Gedgowd, 7.22, Dudziński 7.23 oraz Bassewald 7.24, Osterkamp 7.25, Żacek 7.26, Seidemann 7.26, Anderle 7.31, Mackpherson 7.32, Bayer 7.34, Skrzypiński 7.38, Ambruz Hubrich 7.40, Płonczyński 7.40, Bajan 7.51, Hirth 7.55, Karpiński, lecący poza konkursem przybył do Katowic o godz. 7.49. Jako ostatni bez oznaczenia czasu lądowania przybyli Buczyński Sanzin, Francois. .

Wystartowali z Katowic do dalszego lotu Balcer 7.40, Gedgowd 7.43, Dudziński, Włodarkiewicz, Passewald 7.54, Seidemann 8.03, Żacek, Bayer 8.08, Mackpherson 8.09

Katowice, 14 września. Buczyński wylądował w Katowicach o godz. 7.56, Sanzin o godz. 8.08, Francois o g. 8,10.

Katowice, 14 września. Wystartowali z Katowic Ambruz o godz. 8,10, Hubrich o g. 8,12, Anderle o godz. 8,14, Hirth o godz. 8,20, Osterkamp o godz. 8,23, Bajan o godz. 8,35, Sanzin o godz. 8,42. Francois o g. 8.42.

Balcer, który wystartował o godz. 7.40, spowodu

defektu motoru

był zmuszony do powrotu. Balcer opuścił się na lotnisko katowickie o godzinie 8.42.

WE LWOWIE.

Lwów, 14 września. W oczekiwaniu na przylot uczestników Challenge'u już we wczesnych godzinach rannych na lotnisko tutejsze zaczęły przybywać tłumy publiczności, które obliczają

na 20 tysięcy osób.

Bardzo licznie przybyła młodzież szkolna. Obok hangaru ustawiono trybuny, które są już zapełnione. Wszystkie stanowiska kontrolne obsadzone. Pogoda wspaniała. O godz. 8-ej zaczęli przybywać przedstawiciele władz z wicewojewodą na czele.

Lwów, 14 września (PAT). Wylądowali pierwsi lotnicy polscy: Gedgowd o godzinie 9.17, Dudziński o godz. 9.24.

Publiczność powitała żywiołowemi oklaskami uczestników Challenge'u, którzy pierwsi opuścili się na lotnisko lwowskie. Delegacja młodzieży szkolnej, która dzisiaj ma dzień wolny od nauki, wręczyła Gedgowdowi wiązankę kwiatów.

Lwów, 14 września. Kolejno przybywali: Passewald o godz. 9.31, Seidemann o godzinie 9.37, Bayer, Hubrich.

Przylecieli również Ambruz i Zacek. Czasy ich lądowania nie są jeszcze ustalone.

ODLOT DO WILNA.

Gedgowd (nr. 62) wystartował w dalszą drogę do Wilna, o g. 9,55 i Passewald 10,01.

Nad lotniskiem lwowskiem przeleciała eskadra generała Rayskiego w drodze z Jugosławji. Po wykonaniu ewolucyj powietrznych odlecieli w dalszą drogę do Warszawy.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE WŁODARKIEWICZA.

Katowice, 14 września. Według dalszych informacyj, z lotniska katowickiego wystartowali Płonczyński, o godzinie 9.13 i poza konkursem Karpiński o godzinie 9.14.

Samolot Balcera badany jest obecnie na lotnisku.

Również samolot Buczyńskiego doznał małego uszkodzenia w locie z Pragi do Katowic, został jednak naprawiony i wkrótce wystartuje do dalszego lotu.

O godzinie 9.47 nadeszła na lotnisko wiadomość, że Włodarkiewicz przymusowo lądował w Słotwinie-Brzesku. Natychmiast wysłano z lotniska katowickiego pomoc techniczną.

DEFEKT W SAMOLOCIE DUDZIŃSKIEGO.

Lwów, 14 września. Przylecieli do Lwowa: Anderle o godz. 9.47, Ambruz o godz. 9.48, Zacek o godz. 9.48, Osterkamp o godzinie 9.51, Skrzypiński o godz. 9.56, Hirth o godzinie 10.00.

Wystartowali w dalszą drogę do Wilna: Po Gedgowdzie Pasewald o godzinie 10-ej i Seidemann o godz. 10,20.

W aparacie Dudzińskiego zauważono mały defekt w oliwieniu. Aparat wprowadzono do hangaru celem naprawy.

Wilno, 14 września. Przylot zawodników do Wilna nastąpi między godziną 12 a 13.

SŁUŻBA SANITARNA NA CHALLENGE'U.

Warszawa, 14 września. — Oddział warszawski Polskiego Czerwonego Krzyża objął opiekę sanitarną nad zawodnikami i publicznością Challenge'u. Na lotnisku mokotowskiem zainstalowany został na czas zawodów punkt sanitarny PCK. z lekarzem i siostrami pogotowia sanitarnego.

Na niedzielę, dnia 16 b. m., w przewidywaniu przybycia na lotnisko

wielkiej liczby publiczności,

posterunki sanitarne PCK zostały wzmocnione.

Ponadto zarząd główny PCK na prośbę Automobil-klubu Polskiego wystawia na placu Marszałka Piłsudskiego swe namioty dla uczestników zjazdu samochodowego na Challenge.

Groźba wybuchu strajku w górnictwie naftowem.

Borysław, 14 września. Centralny Związek Górników w Borysławiu uchwalił sprzeciwić się wszelkiej choćby najmniejszej obniżce płac robotniczych, zapowiadając, że w razie wprowadzenia tej obniżki gotów jest

uciec się do strajku.

Wobec tego, że pracodawcy zajmują również stanowisko nieustępliwe, zatarg zaostrza się.

Inspekcja pracy usiłuje doprowadzić do porozumienia między stronami niemniej jednak istnieje poważna obawa wybuchu strajku.

Polska zapłaci pewnego dnia

rachunek za sojusz z Niemcami?

Groźby prasy wiedeńskiej i paryskiej.

Wiedeń, 14 września. Wiadomość z Genewy o odmownem stanowisku Polski wobec paktu wschodniego i o deklaracji polskiej w sprawie mniejszości narodowych wywołała w wiedeńskich kołach politycznych

bardzo silne wrażenie.

Prasa wiedeńska zamieszcza depesze z Genewy na naczelnych miejscach, zaopatrując je sensacyjnemi tytułami.

Dziennik wieczorny „Telegraf" sądzi, że między Polską i Niemcami panuje dalekoidąca ententa. Odrzucenie paktu wschodniego przez Niemcy dowodzi, że Niemcy chcą zachować sobie

wolną rękę wobec Rosji,

państw bałtyckich i Czechosłowacji. Polska zapłaci — zdaniem „Telegraphu" — pewnego dnia rachunek za sojusz z Niemcami. Przez odmowne stanowisko Polski wobec paktu wschodniego, wzmocniła się pozycja Włoch wobec Francji. Sprawa paktu wschodniego odłożona będzie, jak twierdzi dziennik wiedeński — zapewne aż do czasu wizyty Barthou w Rzymie. Dziennik stwierdza wkońcu, że we Francji rośnie opozycja przeciwko sojuszowi Francji z Rosją.

Paryż, 14 września. Mowa ministra Becka — zdaniem korespondenta „Information" — wywołała w Genewie powszechne zdumienie. W pewnych delegacjach wyrażono przekonanie, że stanowisko rządu polskiego jest z punktu widzenia prawnego nieuzasadnione. W Genewie sądzą, że sprawa ta będzie przedmiotem obszernej debaty

na zgromadzeniu

Naogół jednak, pisze dziennik, tego roku lepiej rozumieją w Genewie sytuację Polski w sprawie mniejszości. Jak wiadomo, traktat genewski, wiążący Niemcy, ekspiruje w tym roku. Po jego ekspiracji polska straci gwarancje Ligi Narodów dla swoich mniejszości w Niemczech, podczas gdy Rzesza zachowuje dla swoich mniejszości w Polsce gwarancje na nieograniczony okres czasu przez traktat w Wersalu jest więc zrozumiałem, że Polska w braku upoważnienia i ochrony mniejszości narodowej pragnie conajmniej równości praw w tej sprawie z Niemcami. Wydaje się tego roku, że zgromadzenie zrozumiało

troski rządu polskiego

i wszystko pozwalało przypuszczać, że gdyby sprawa ta nie została poruszona przez delegata Polski w tak godny ubolewania sposób, Polska otrzyma to, czego żąda. Fakt, że rząd polski przed wypowiedzeniem się zgromadzenia w tej sprawie mógł oznajmić, iż sprzeciwi się wszelkiej współpracy z międzynarodowemi organami kontroli w sprawie stosowania systemu ochrony mniejszości, stanowi bardzo poważny zamach na istniejące prawo. Jest to właśnie jednostronne wypowiedzenie traktatu międzynarodowego. Postępując w ten sposób Polska sama

podkopuje prawo,

które uświęca jej istnienie. W każdym razie obecnie nie można jeszcze przewidzieć konsekwencji w tej polskiej decyzji.

Pięć zagród w zgliszczach

Straszna noc we wsi Przybyłów.

Koło, dn. 14 września. Wczoraj we wsi Przybyłów, gminy Chełmno, powiatu Kolskiego — w zagrodzie Stanisława Graczyka

wybuchł pożar,

który tak szybko rozprzestrzeniał się, że zanim pospieszono z pomocą cały majątek wieśniaka, a więc dom mieszkalny, stodoła, obora, narzędzia rolnicze i t. d. — strawione zostały przez ogień.

Akcja kilku wiejskich oddziałów straży ograniczyła się do zabezpieczenia sąsiednich blisko koło siebie znajdujących się zagród, które również

stanęły w ogniu.

Wysiłki okazały się daremne, bowiem ogień podsycany i rzucany wiatrem — ogarnia coraz to inne domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze.

Ogółem spłonęło w Przybyłowie 5 zagród wraz z domami mieszkalnemi, stodołami z tegorocznym zbiorem, oborami, z których udało się wyprowadzić bydło, i całym inwentarzem. W płomieniach żywcem spaliły się

tylko trzy świnie.

Pogorzelcami, którzy tej strasznej nocy stracili cały majątek są gospodarze: Graczyk, u którego w stajni spowodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar, dalej, Antoni Buczyn, Konieczny, Sołtysiak i Jan Frontczak.

Straty są bardzo znaczne.

Dolar 5.18

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.20, w płaceniu 5.18; dolar złoty w żądaniu 8.92, w płaceniu 8.91; funt angielski w żądaniu 26.10, w płaceniu 26; rubel złoty w żądaniu 4.60, w płaceniu 4.58; marka w żądaniu 1.94, w płaceniu 1.93; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.17.

Groźba zatargu w Widzewskiej Manufakturze.

W Zakładach Scheiblerowskich bez zmiany.

Łódź, 14 września. Nie przebrzmiały jeszcze echa zatargu w zakładach Scheiblera i Grohmana, gdy oto wczoraj doniesiono Inspektorowi Pracy, że wynikł zatarg w Widzewskiej Manufakturze w dziale konfekcyjnym.

Przyczyną zatargu jest zmiana systemu pracy przeprowadzona bez dwutygodniowego uprzedzenia robotnic.

Prawdopodobnie zmiana ta nie wywołałaby zatagu, gdyby nie obniżyło to zarobków.

Zmiana systemu pracy dotknęła w dziale konfekcyjnym przedewszystkiem szwaczki, krojczynie i pomocnice.

W związku z tem robotnicy zwrócili się do Związku Zawodowego, który skoci interwenjował u Inspektora Pracy.

Narazie dział ten funkcjonuje i robotnice pracują w oczekiwaniu na interwencję inspektora.

* * *

W zakładach Scheiblera i Grohmana sytuacja bez zmian. — Wszystkie działy pracują. Nowa Tkalnia zatrudnia tę samą ilość robotników co wczoraj, tzn. około 650 osób.

Śmiertelny skok żołnierza

z wagonu pod koła pociągu pośpiesznego.

Radomsko, 14 września. (Od wł. kor.) Odbywający służbę wojskową w 27 pp. w Częstochowie, mieszkaniec m. Pławna, Rachmil Luks lat 24, odwiedził swą rodzinę w Pławnie i aby zdążyć przed wieczornym apelem do koszar, wsiadł

do pociągu towarowego

na stacji Kłomnice.

Dojeżdżając do Częstochowy Luks nie zauważył pędzącego z przeciwnej strony pociągu pośpiesznego i zeskoczywszy z wagonu, dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Dowiedziawszy się o wypadku matka Luksa, usiłowała z rozpaczy

popełnić samobójstwo,

lecz zamach na życie udaremniono jej. Tragicznie zmarły Luks był prezesem Zarządu bibljoteki żydowskiej w Pławnie i wkrótce miał opuścić szeregi wojskowe.

Okropna śmierć rolnika.

Tryby maszyny rwały ciało pasami.

Z Mogilna donoszą:

W pobliskiem Wiecanowie w zagrodzie rolnika Antoniego Sobierajskiego zdarzył się tragiczny wypadek.

W stodole młócono zboże. Przy pracy tej zajęty był również właściciel gospodarstwa Antoni Sobierajski, liczący lat 62. W pewnej chwili przez nieostrożność pochwycony został przez żelazny wał transmisyjny, łączący młockarnię z maneżem i to tak nieszczęśliwie, że rzucony został kilkakrotnie o ziemię, a następnie

wkręcił się w tryby transmisyjne,

które wyrwały ciało pasami, otwierając jamę brzuszną aż do jelit oraz kalecząc strasznie oba uda do kości.

Zawezwany z Mogilna lekarz, widząc beznadziejny stan nieszczęśliwego, obwiązał rany oraz zastosował zastrzyk na uśmierzenie bólów. Po dwóch godzinach strasznych męczarni Sobierajski

wyzionął ducha.

WAMPIR POZNAŃSKI

usiłował się powiesić.

Z Poznania donoszą:

Wieczorem około godziny 8-ej jeden z dyżurnych strażników, przechodząc obok celi poznańskiego wampira, Langego, zaglądnął przez t. zw. „judasza". Oczom jego przedstawił się maszącego na sznurze i dającego słabe oznaki życia.

wisiał Lange.

Strażnik natychmiast zaalarmował innych strażników, którzy natychmiast przybyli do celi Langego. Gdy otworzono drzwi ujrzano istotnie Langego, wiszącego na sznurze i dającego słabe oznaki życia.

Rzecz jasna, że niedoszłego samobójcę uratowano przez przecięcie sznura.

Półprzytomnego zbrodniarza ułożono na pryczy i po zastosowaniu środków ratowniczych pozostawiono pod stałą „opieką" jednego ze strażników.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenia ustaliły, że Lange, nie posiadając sznura, rozerwał w strzępy bieliznę i sfabrykował sobie

bardzo silny sznur.

Sznur ten następnie przymocował do krat. Drugi koniec przywiązał sobie Lange do szyi. Gdy to uczynił, wyciągnął nogi naprzód i w ten sposób całym swym ciężarem ścisnął pętlę dokoła szyi. Gdy Lange powrócił do przytomności rzucał się, wściekły po pryczy głośno wymyślał strażnikom.

Zapytany później dlaczego to uczynił, odpowiedział cynicznie, że chciał władzom zrobić „kawał" i zabrać tajemnicę swego życia do grobu.

Panowanie słońca.

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 14 września. — Dziś o godzinie 8-ej rano termometr wykazywał 15 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 10 stopni).

Ciśnienie o tej samej porze wynosiło 754,8 milimetra przy wolnym spadku barometrycznym.

Dziś pogodnie.

„TU RZĄDZI HUMOR" w kinach „Metro" i „Adria".

Nowy typ amerykańskiej komedji. Próba znakomicie się powiodła. Jest humor i bezustanny śmiech na widowni. Sukces dla twórców i reżyserji kompletny.

Zebrano w tym filmie prawie wszystkie sławne siły komedjowe z Flipem i Flapem, Jimmy Durantem, Polly Moran, Lupe Velez i fenomenalną myszką Mickey, która dzięki nowym wynalazkom kamery po raz pierwszy gra razem

z żywymi ludźmi.

Przepiękne sceny rewjowe imponują przepychem, na uwagę zasługuje też bogactwo środków technicznych, gdyż przy filmie tym zastosowano cały szereg nowych wynalazków, jak wmontowanie w akcje przepięknej „Silly Symphony" słynnego Walta Disney'a.

„Ekstrawagancja" humoru odniosła pełny, zasłużony triumf. Rozmach amerykański, wystawa, rewja olśniewająca, reżyserja zdumiewająca, świetne pomysły zdrowy humor.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża tą drogą zaprasza wszystkie organizacje na uroczyste nabożeństwo z racji „Tygodnia" PCK, które odbędzie się w dn. 16 b. m. o godz. 10-ej w kościele katedralnym.

Po nabożeństwie ks. prałat Wyrzykowski poświęci sztandar drużyn ratowniczych P. C. K. oraz kolumnę samochodową. Po zakończeniu uroczystości kościelnych uformuje się pochód organizacyj czerwonokrzyskich, który przejdzie ul. Piotrkowską i przed domem oznaczonym Nr. 104 zostanie przyjęty przez Władze, poczem przy ul. Moniuszki **zostanie rozwiązany.**

W pochodzie ujrzy społeczeństwo łódzkie kolumnę samochodów sanitarnych i pomocniczych w ilości 20.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby:

(—) Minister Beck wygłosił w Genewie **sensacyjne przemówienie, w którem Polska odrzuca kontrolę genewską w zakresie stosowania traktatu o mniejszościach narodowych do chwili rozszerzenia tego traktatu na wszystkie państwa.**

(—) 95-letni miljarder John Rockefeller ciężko zachorował.

(—) Skarga ks. Pszczyńskiego, przeciwko nadzorowi sądowemu została oddalona, a zarządcą przymusowym został mianowany inżynier Kowalski.

(—) Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi postanowiła zlikwidować lecznicę, mieszczącą się dotychczas na ul. Bednarskiej 7. Lecznica ta obsługiwała obwód V ubezpieczalni społecznej.

Likwidacja jej nastąpiła ze względu na nieodpowiednie warunki higjeniczne i sanitarne w domu na ul. Bednarskiej 7. Nowy lokal lecznicy mieścić się będzie obecnie na ulicy Lokatorskiej, w osiedlu towarzystwa „Lokator". Przenoszenie lecznicy rozpoczęło się wczoraj.

(—) Za nieprzestrzeganie godzin handlu — Starostwo Grodzkie Łódzkie ukarało administracyjnie grzywnami od 10 zł. do 50 zł. następujące osoby:

Nojman Rózia (Śródmiejska nr. 10) Opatowski Hersz Leon (Południowa 4), Dzerulewska Fajga (Kamienna 1), Klajn Hersz (Żydowska 33), Kligier Szyma (Napiórkowskiego 1), Wajsblat Moszek (Legjonów 5/7), Wejnsztajn Pola (Cegielniana 3), Bludowska Helena (Legjonów 51), Honowicz Marek (Piotrkowska 82), Pakontreger Moszek (Traugutta 10), Nowarski Mojżesz (Legjonów 10), Wierzbicka Estera (Przejazd 18), Staroński Stanisław (Zamenhofa 10), Goldsztajn Hana (Plac Boernera nr. 8), Bruzdzyński Bolesław (Róg Gdańskiej i 11-go Listopada), Górska Bajla (Limanowskiego 17), Herszlikowicz Henryk (Limanowskiego 15), Uszerowicz Machla (Rybna 17), Bliski Manuel (Lutomierska 14), Putajewski Chaim (Brzezińska 23), Waśniewska Kordula (Sienkiewicza 32).

KONKURS ORKIESTR PODWÓRZOWYCH.

Już jutro (w sobotę, 15 września) odbędzie się w Helenowie powtórzenie przedkonkursu orkiestr podwórzowych z udziałem nowoprzybyłych zespołów, i pojutrze (w niedzielę, 16 b. m.) ostateczny konkurs z nagrodami. W konkursie bierze udział szereg zespołów wyróżnionych w innych miejscowościach Polski. Niewątpimy, że cała Łódź zainteresuje się tą imprezą, zorganizowaną staraniem Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich i gremjalnie przybędzie do Helenowa w sobotę i w niedzielę. Głosuje publiczność.

Od godz. 4 do 5 po poł. odbędzie się dancing dla dzieci, a od godz. 5 dancing dla dorosłych. Konkurs rozpocznie się o godzinie 7 wiecz. Wejście od osoby 75 gr. Początek o godz. 3.30. Dziś (w piątek) ostateczny termin zgłaszania się zespołów pragnących wziąć udział w konkursie.

L. O. P. P. W CHOJNACH.

W sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 19-ej w lokalu Koła Miejscowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, ul. Trębacka Nr. 8, zostanie wygłoszony odczyt ilustrowany przezroczami p. t. „Obrona przeciwlotniczo-gazowa".

Wstęp bezpłatny.

Koło Miejscowe LOPP (ul. Trębacka Nr. 8) podaje do wiadomości swoich członków, że świetlica Koła po ferjach letnich wznowiła swoją działalność z dniem 1 b. m. i czynna jest w soboty każdego tygodnia od godz. 19-ej do 21-ej.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy!

Dwudziesta dziewiąta serja nagród za uważne czytanie.

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować.

Co tydzień 11 nagród!

Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY kopert otwartych, jeżeli będą zawierały naklejone wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przesyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.

Pokiereszowana głowa

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 14 września. — Przy ul. Łagiewnickiej został uderzony tępem narzędziem 39-letni Adolf Szac zam. przy ul. Łagiewnickiej 26 i odniósł szereg ran głowy.

Lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

ŻYCIE PABJANIC.

Nieszczęśliwa wieśniaczka.

Perypetje uwiedzionej zakończyły się śmiercią.

Głośny był w swoim czasie wypadek zgwałcenia dziewczyny wiejskiej niejakiej Anny Soligi, zamieszkałej we wsi Gorzewie pow. łaskiego, którą w lesie konstantynowskim napadło trzech zwyrodniałych osobników i dokonało na niej gwałtu. Osobników tych wkrótce odnaleziono, stawiono przed sąd i skazano

na kilkuletnie więzienie,

w którem do dziś dnia się znajdują.

Obecnie ta sama wieśniaczka, zamieszkała już w innej wsi Proszowicach pow. łaskiego utrzymywała stosunek miłosny z jednym z parobków, zamieszkałych w tejże wsi, który nie pozostał bez skutków. Nie mając nadziei wyjścia zamąż, wieśniaczka postanowiła poddać się niedozwolonej operacji i w tym celu przybyła do Pabjanic i zgłosiła się do akuszerki p. M. Po operacji Soliga rozchorowała się śmiertelnie

i wkrótce zmarła.

Przed śmiercią wieśniaczka jako sprawczynię swej śmierci wskazała akuszerkę p. M., naskutek czego policja akuszerkę aresztowała i osadziła w więzieniu w Łodzi, do czasu wyświetlenia sprawy.

ZBRODNIA ZAMOŻNEGO GOSPODARZA.

Trup noworodka w polu.

Zamożny gospodarz wsi Górka Pabjanicka pod Pabjanicami, niejaki A. Sztrajbel, lat 50 uwiódł zatrudnioną u niego młodą dziewczynę. Rezultatem występnej miłości było dziecko, które Sztrajbel wspolnie ze służącą zanieśli w pole i tam

je żywcem zakopali.

Czynności te ktoś podpatrzył, zwabiony kwileniem noworodka, i dał znać policji. Przybyła policja odkopała już trupa dziecka. Przestępców aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora.

ZAGADKA CENY CUKRU.

Nieporozumienia winien wyjaśnić Bank Cukrownictwa.

Jak głosiły komunikaty radjowe i prasowe, zniżka ceny cukru od dnia 1 września miała wynosić 15 groszy na kilogramie. Komunikaty te były błędne, bowiem jak się dowiadujemy ze źródeł najbardziej kompetentnych, obniżka ceny cukru zastosowana przez Bank Cukrownictwa wynosi nie 15 gr.,

a 11,75 grosza na kilogramie.

Zresztą obecne ceny świadczą, że ogłoszona obniżka 15-to groszowa nie odpowiada prawdzie, albowiem za cukier płacimy nie 1.25 a 1.28. W dodatku obniżka poczęła obowiązywać o 1 miesiąc wcześniej, niż się spodziewano ogólnie, co zaskoczyło najzupełnie do obniżki nieprzygotowanych

hurtowników i detalistów.

Cukier należy do artykułów przemysłu skartelizowanego, który to przemysł w tym wypadku cały ciężar tak nagłej obniżki, a w związku z tem poniesionych strat, zwalił na barki hurtowników, a przedewszystkiem sklepikarzy, którzy zaopatrzyli się w cukier przed samą obniżką i płacili po starej cenie. Obecnie cukier, tak zwaną farynę, sprzedaje się po zł. 1.28 za kg. i stosunkowo do poprzedniej ceny detalistom urwano kilka groszy zarobku na worku zarobku jak powszechnie wiadomo i tak już niewielkiego na tym artykule.

Według nowej kalkulacji przy cenie 1.30 za kg. detalista może mieć wprawdzie zysk niewielki, lecz odpowiadający poprzedniemu stanowi rzeczy.

Zagadka ceny cukru nadal pozostaje niewyjaśniona i w tym wypadku winien zabrać głos Bank Cukrownictwa.

DO PALESTYNY — EGIPTU — SYRJI — TURCJI — GRECJI — RUMUNJI.

Po przeprowadzeniu fachowych prac przygotowawczych w krajach Bliskiego Wschodu uruchomił obecnie „Orbis" specjalny dział, którego zadaniem będzie organizowanie zbiorowych wycieczek na Bliski Wschód, ze szczególnem uwzględnieniem Palestyny, Egiptu, Syrji, Turcji i Grecji.

Kierownictwo tych wycieczek powierzone zostało p. d-rowi Józefowi Hollaendrowi z Krakowa, który zwiedził te kraje i prowadził już kilka zbiorowych wycieczek do Palestyny, Egiptu i t. d.

Na miesiące październik i listopad 1934 r. przygotowano sześć doskonale opracowanych programów podróży, z krótszemi i dłuższemi pobytami w poszczególnych krajach.

Idealne, ze względu na pogodę, terminy wycieczek, fachowe i doświadczone kierownictwo, możliwie najniższe ceny powinny zachęcić do korzystania z tych wycieczek.

Liczba uczestników ograniczona do 50 osób.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 25 września.

Informacyj udzielają i zgłoszenia przyjmują wszystkie placówki „Orbisu".

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Nad lazurową zatoką.

MIASTO BEZTROSKIEJ RADOŚCI.

Oczekiwanie narodzin następcy tronu włoskiego.

Neapol, we wrześniu.

Napoli! Te trzy sylaby wywołują wizję najczystszego lazuru niebios, muzyki fal, które tutaj szemrzą specjalnie słodką melodją, oraz słońca, naprzemian olśniewającego i męczącego.

Tym razem atmosfera Neapolu, zawsze przepojona nastrojem radosnym, jest wdwójnasób ożywiona, gdyż słoneczne miasto u stóp Wezuwjusza po raz drugi w dziejach ostatniego stulecia oczekuje narodzin królewskich.

Lat temu sześćdziesiąt pięć król Wiktor - Emanuel III, jako syn innego księcia Piemontu, tutaj ujrzał światło życia. Jeżeli, jak pragnie tego cały naród włoski, oczekiwane dziecko obecnego ks. Piemontu i małżonki jego, ks. Marji José córki zm. króla Alberta belgijskiego) będzie synem, otrzyma również tytuł księcia Neapolu.

Z dzienników i rozmów z ludnością miejscową można wyciągnąć wnioski o nastrojach neapolitańczyków, dumnych z faktu obrania ich miasta na spodziewane radosne wydarzenie w panującym domu, gdyż „Casa Savoia" (dom sabaudzki) posiada sympatję wszystkich.

Niema ludzi bardziej miłych i impulsywnych nad neapolitańczyków. Arystokracja, mieszczaństwo, „popolani" czyli lud — wszyscy jednoczą się w odruchu radości, wszyscy też zjednoczyli się w subskrypcji

na kołyskę książęca,

w poczuciu, że stworzy to jakiś łącznik pokrewieństwa z domem królewskim.

Brakuje w dzisiejszym Neapolu wielu obrazków, które przed dwudziestu laty stanowiły charakterysyczną cechę miasta. Wszyscy pamiętają jeszcze z pewnością owych „facchini" (tragarzy) na dworcu lub w porcie, woźniców **lub** przewoźników, czepiających się dosłownie poły ubrania i bagażu, jak natrętne muchy, a nigdy nie zadowolonych z wysokości napiwków. Zaś postacie słynnych „lazzaroni", próżnujących przez całe życie i żyjacych z datków, stanowiły nierozerwalną całość z ponętami miasta.

Dziś, pozornie przynajmniej, „regime" faszystowski

zatarł ujemne cechy miasta

nad najpiękniejszą w świecie zatoką, ale pozostała jeszcze owa mieszanina nędzy, dobroci wrodzonej, malowniczości, która składa się na jedyne w swoim rodzaju, a tak wzruszające oblicze neapolitańczyka.

W chwili, gdy to piszę, gwar Neapolu tętni w powietrzu. Nie słychać już wśród niego — niestety! — dawniejszego nawoływania właścicieli kóz, gdy przechodzili ulicą. Gospodynie wówczas na sznurku

spuszczały z okien blaszanki,

by nadojono im mleka w ich oczach. Nie widać również krów, które dwadzieścia lat temu wraz z cielętami przechadzały się po ulicy.

Natomiast po dawnemu słychać szerokie: „Aa!" woźniców, wypowiadane w różnej tonacji, zależnie od tego, czy karcą, czy też pieszczotliwie poganiają koni. Po dawnemu utrzymała się w swej mocy formuła, którą turysta, jadący ich pojazdem, zdobywa ich starania i zapał. Trzeba tylko powiedzieć: „Presto, presto con rumore!" (Prędzej i z hałasem) by zdobyć spojrzenie pełne uznania.

Z gwaru ulicznego dolatują nas piski dzieci, nagły wybuch gniewu (ogień słomiany) i śpiew rybaka, o prześlicznym aksamitnym tonie: „Parla mi d'amore!" (Mów mi o miłości).

Na nieszczęście

zawiele kursuje dziś aut

na szerokich jezdniach ulic: Parthenope, Caracciolo i Riviera di Chiaia, zawiele zwłaszcza motocykli z trzaskiem petard.

A jednak wszystek ten gwar, który osacza wielkie hotele Santa Lucia, pnie się po zboczach Vomero, rozciąga się na całej przestrzeni od Posilippo i Mergellina do Wezuwjusza — to właśnie pieśń Neapolu, pełna żaru pod rozpalonem niebem tego miasta, gdzie każdy dzień niemal jest świętem.

Dziecko, urodzone pod tem niebem, musi mieć w swej duszy coś ze wspaniałości tutejszego nieba, jasności błękitnej zatoki i uroku tutejszego beztroskiego ludu.

Lisiecki.

ZE SCENY NA DACH.

Śpiewaczka z dyplomem... kominiarza.

Wśród francuskich artystek scenicznych panowała ostatnio moda

porzucania desek scenicznych

i wstępowania do klasztoru. Naturalnie żadna z artystek nie wytrwała w nowicjacie, a raczej każda zgóry postanowiła nie wytrwać i wracała po jakimś czasie do teatru. Była to więc poprostu reklama, usiłująca zwrócić w taki sposób uwagę i zapewnić powodzenie.

Silna konkurencja młodych sił aktorskich wywołała jednak pewne zjawisko, które nabrało cech stałości. Wybitniejsi nawet artyści, nie mogąc utrzymać się na powierzchni, wycofują się ze sceny i chwytają się praktycznych zawodów. Niektórzy mają w sobie jeszcze tyle energji, że dobrze przystosowują się do nowych warunków i dobrze dają sobie radę.

Jedna z głośnych jeszcze przed 10 laty w Paryżu śpiewaczek wycofała się ze sceny i z życia towarzyskiego i wstąpiła na naukę do kominiarza. Po wyzwoleniu się otrzymała zaraz posadę i przygotowywała się

do egzaminu na majstra.

Wtedy nagle świat teatralny przypomniał ją sobie i posypały się oferty.

Była śpiewaczka wytrwałą jednak w swem postanowieniu, pomijając wszystkie propozycje milczeniem i została majstrem kominiarskim.

Zapytana wręcz, dlaczego gardzi światem kinkietów, powiedziała, że dzięki zdobyciu nowego zawodu może pracować i być niezależną od konjunktur teatralnych.

Nie chcę oddawać się znów w niewolę, z której szczęśliwie się wydobyła.

Ta odpowiedź zjednała jej wielką sympatję i popularność, jak za czasów największego powodzenia w teatrze. Przedsiębiorstwo b. śpiewaczki stało się modne.

Student zjadł 111 knedli

Niebezpieczny konkurs.

W Neubidszow, w Czechosłowacji, rozegrała się w tych dniach olimpjada t. zw. „knedel śliwkowy", narodowej leguminy czechosłowackiej, na którą składa się rodzaj

olbrzymiego pieroga,

zawierającego cztery do pięć śliwek. Każdy „knedel śliwkowy" waży średnio 250 gramów. Do „wyścigu" stanęło trzydziestu zawodników przed stołem, na którym czekało niemniej jak trzy tysiące smacznych pierogów. Aż do piętnastego, wszyscy zawodnicy dotrzymali miejsca, od tej chwili jednak zaczęło się wycofywanie kandydatów do nagrody. Przy trzydziestym pierogu pozostało tylko dziesięciu, przy pięćdziesiątym siedmiu, a po osiemdziesiątym — tylko już trzech.

Wkońcu zwycięzcą ogłoszono pewnego akademika nazwiskiem Buresz, który w ciągu godziny spożył 111 knedli śliwkowych równającym się 44 funtom! Po skończeniu „zawodów" zwycięzca musiał przesiedzieć kilka godzin na fotelu, zanim mógł wstać z miejsca o własnych siłach.

Płótno w kieszeni ex-miljonera.

Gdzież się podziały dobre czasy?..

Prasa zagraniczna doniosła o zamachu samobójczym Levina spowodu nędzy.

Ten niedawny jeszcze miljoner i żeglarz powietrzny zobowiązał się płacić żonie, z którą się rozszedł, 52.000 dolarów rocznie. W międzyczasie jednak zbankrutował i przez szereg miesięcy uiszczał tylko część tego zobowiązania, a ostatnio przestał wogóle płacić. Energiczna była pani Levine'owa udała się do sądu.

Na przewodzie sądowym zaprezentowała się w zeznaniach Levine'a jego błyszcząca karjera życiowa. Jeszcze w 1927 r., kiedy przeleciał ocean z pilotem Chamberlinem, stał u szczytu powodzenia i bogactw. Założył w okresie dobrej konjunktury całą masę przedsiębiorstw, które przynosiły mu

olbrzymie dochody.

Tranzakcje jego były ryzykowne i nie zawsze odznaczały się czystością wobec władz skarbowych i celnych. Powodowało to ciągłe kolizje z prawem. W tym czasie potrafił Levine przegrywać dziesiątki tysięcy dolarów na Riwierze, mieszkał w książęcych apartamentach luksusowego hotelu w Nowym Jorku, miał dwie wille pod tem miastem i trzy auta z Europy.

Tak trwało do 1929 r., w którym miljoner się załamał wskutek kryzysu amerykanskiego. Przynoszące olbrzymie dochody przedsiębiorstwa zbankrutowały. Jedynem źródłem pieniędzy stały się dla Levine'a jego małe przedsiębiorstwa, na które przedtem

nie zwracał prawie uwagi.

A gdy i one zaniemogły i muszą przeczekać kryzys, aby kiedyś uratować byłego miljonera, jako ostatnia deska ratunku — musiał on chwilowo utrzymywać się z pożyczek, zaciąganych na konto poprawy.

Ponieważ jednak wyczerpała się wreszcie lista przyjaciół „z ciepłą ręką" Levine znalazł się dosłownie bez centa w kieszeni. Wobec czego napisawszy list, iż „nie może dłużej żyć" popełnił zamach samobójczy. Przytomność wrócili mu lekarze.

G. Téramond

REKINY

37

POWIEŚĆ.

Widząc bolesne zdziwienie narzeczonego, zrozumiała, że poszła za daleko. Po chwili więc dodała płaczliwym głosem:

— Jestem okropnie rozczarowana... Tak bardzo cieszyłam się na tę wspólną naszą podróż! Chciałabym teraz zrezygnować z tej wyprawy, wrócić do Warszawy... albo do mego kraju...

— Bello! — szepnął Janusz, który pochwycił jej ręce i okrywał je namiętnemi pocałunkami. — Nie utrudniaj mi spełnienia obowiązku! I tak mam serce rozdarte... Nie mogłem odmówić bo musiałbym podać się do dymisji, a wtedy sama potępiłabyś mnie prawda? A teraz cóż, jedziemy oboje do Finlandji... Gdy tylko spełnię misję, będę wolny. Spotkamy się w Helsingforsie.

— Doprawdy zrobisz tak, Januszu?

—Spotkamy się tam z całą pewnością, kochanie! I wtedy, jeśli będziesz chciała...

Siedzieli w małym saloniku, przyległym do jej kabiny. Bella pociągnęła Janusza za sobą na tapczan i utonęli w namiętnych pocałunkach wśród tysięcznych zaklęć miłosnych.

W pewnej chwili Bella odsunęła go łagodnie.

— Powiedziałeś: jeśli będziesz chciała... — nalegała tkliwie.

— Tak, jeśli będziesz chciała. Bella gdy się tam spotkamy, nie rozstaniemy się już więcej. Pobierzemy się.

— W Finlandji?

— Czemu nie? Dość mam już tego czekania! Jeżeli mój ojciec nadal jeszcze będzie się opierał naszemu związkowi z powodów, które ja uważam za niesłuszne i krzywdzące, przejdę nad tem do porządku...

Zamiast odpowiedzi Bella podała mu usta do pocałunku.

I gdy w godzinę później śledziła oczyma oddalającą się sylwetkę oficera, mimo wyraźnego zawodu błysk triumfu czaił się w jej oczach.

Była teraz pewna zwycięstwa, była pewna, że Janusz poślubi ją mimo wszystkich wysiłków pułkownika Karskiego.

I nie zauważyła marynarza o zniekształconej twarzy, który stał kilka kroków za nią i pożerał ją dzikim wzrokiem...

ROZDZIAŁ XXVIII.

Palarnia opjum.

Konka przechadzał się po korytarzu pullmana drugiej klasy pociągu pośpiesznego, zdążającego z Bukaresztu w stronę Bułgarji. Poczciwy Kaszub coraz bardziej odczuwał samotność, nie miał właściwie do kogo ust otworzyć.

Stał teraz, oparty o ramę okienną i przyglądał się krajobrazowi, migającemu przed oczyma. Nagle drgnął, gdyż usłyszał, że ktoś zwraca się doń po polsku;

— Strasznie długa jest ta podróż, prawda? No trudno, co zrobić! Niech się pan pocieszy, że już niedługo będziemy w Sofji, gdzie przez kilka godzin będzie można swobodnie spacerować w mieście.

Konka odwrócił się i ujrzał obok siebie towarzysza podróży, który wprawdzie wyjeżdżał razem z nim z Warszawy, ale dotąd nie odezwał się ani słowem. Był to człowiek mniej więcej trzydziestopięcio-sześcio letni, doskonale ubrany, wyglądający na bardzo zamożnego mieszkańca Wschodu.

Ordynans kapitana Karskiego nie był z natury elokwentny i nie lubił zawierać zbyt łatwo znajomości. W tym jednak wypadku trudno mu było nie odpowiedzieć na przyjazną uwagę, ponieważ od tylu dni nie zamienił z nikim czterech wiążących się z sobą zdań.

Nie wiedząc właściwie, jak podtrzymać rozmowę, zapytał:

— Czy pan pierwszy raz jedzie w te strony?

Pasażer wybuchnął grubym i jowialnym śmiechem, który natychmiast postawił go na stopie wielkiej poufałości z rozmówcą.

— Ależ co pan mówi! — wykrzyknął. — Znam świetnie tę drogę! Bardzo dużo podróżuję w celach handlowych — wyjaśnił dalej. — Jestem właścicielem fabryki dywanów w Smyrnie i mam w Warszawie biuro sprzedaży na całą Europę środkową i północną. Znam doskonale całą Europę, jestem w ciągłych rozjazdach... Urodziłem się właściwie w Kairze, a bardzo długo mieszkałem w Grecji...

Mówił po polsku z charakterystycznym akcentem wschodnim, mieszając w swej mowie słowa międzynarodowe, których Konka niezupełnie rozumiał, z gwarą prawdziwie warszawską. Po upływie nie spełna godziny Konka wiedział bardzo wiele interesujących rzeczy o życiu, czynach i wyczynach swego sympatycznego towarzysza podróży.

Wiedział już, że nazywa się Mehmet Ruhdi, że jest obywatelem tureckim i jego żona mieszka w Salonikach, gdzie prowadzi oddział firmy.

Jeszcze tego samego wieczora Mehmet Ruhdi i Konka byli najlepszymi przyjaciółmi i spożywali kolację w wagonie restauracyjnym. Aczkolwiek pochodzili z tak różnych stron, to jednak dziwnym trafem odkryli w sobie moc wspólnych upodobań.

Mehmet Ruhdi doreszty podbił serce Konki, gdy powiedział, że bywał nieraz na Pomorzu i spędził całą dobę w Kartuzach, gdzie jeździł łódką po jeziorze.

Okrzyki radości i śmiech Kaszuba gdy się o tem dowiedział napełniły cały wagon, wywołując uśmiechy na twarzach dystyngowanych towarzyszy podróży.

— Kartuzy! To przecież moje rodzinne miasto! Setki razy jeździłem po tem jeziorze! Moja matka do dziś tam mieszka!

Aż do przyjazdu do stolicy Bułgarji Konka i Mehmet Ruhdi nie przestali rozmawiać przyjaźnie. Konka był zachwycony swoim towarzyszem.

Cóż to za miły człowiek z tego Turka! Taki układny i pełen humoru!

Po kilku godzinach rozmowy Konka opowiedział towarzyszowi w ogólnych zarysach cel swojej podróży. Nie wydał się oczywiście ze wszystkiego, broń Boże, ale czemu miałby przed poczciwcem ukrywać, że jedzie do Arabji, aby dowiedzieć się czegoś konkretnego o szeiku nazwiskiem Ibrahim- ben-Rabach?

— Ibrahim-ben Rabach? — powtórzył Turek, tonem człowieka, który usilnie szuka czegoś w pamięci. — Mam wrażenie, że nazwisko to nie jest mi obce. Gdzież ja do licha mogłem się z niem spotkać? No naturalnie już wiem!... To ten poczciwy Haranadi suszył mi ciągle głowę swoim szeikiem Ibrahimem-ben-Rabachem!... I pałacem tego szeika... I niesłychanemi jego bogactwami...

Konka wstał z miejsca, zelektryzowany.

— Kto to jest ten Haranadi? — zapytał podniecony.

To taki biedak — odpowiedział kupiec — który kiedyś miał doskonałe stanowisko. Był wodzem zastępu wojaków tego właśnie szeika.

— Czy on już nie żyje?

— Żyje. Mówię o nim w ten sposób, ponieważ obecnie to już właściwie człowiek skończony. Zupełnie ogłupiały i przeżarty narkotykami. Przebywa stale w tureckiej palarni apjum w Salonikach. W nielicznych chwilach przytomności umysłu opowiada o swych dawnych przeżyciach i ciągle mówi o swym sławetnym szeiku...

— Czy nie mógłbym się z nim zobaczyć?

— Z Haranadim? Nic prostszego! Zaprowadzę pana do Polikara. Tak się nazywa właściciel palarni, gdzie Haranadi stale się truje — wyjaśnił. — Jeżeli będzie pan miał szczęście i spotka go pan przed trzecią fajką, może da się z niego coś wyciągnąć. Ale niestety, jak każdy starszy człowiek, a w dodatku narkoman, nie wie zupełnie, co się ostatnio działo. Opowiada ciągle historje z przed piętnastu lat, kiedy był jeszcze w pełni sił.

— Ależ proszę pana, te rzeczy właśnie najbardziej mnie interesują! — wykrzyknął Konka, coraz bardziej podniecony.

Błogosławił w duchu los, który zesłał na jego drogę tego tureckiego fabrykanta dywanów.

Gdy pociąg wjechał na dworzec w Sofji, nasi dwaj znajomi wyszli razem na miasto. Mieli przed sobą kilka godzin czasu.

(D. c. n.)

CHA ZE STOLICY.

cie Warszawy w kilku wiersz5ch

Pod przewodnictwem wice - prezyta miasta p. Tadeusza Szpotańskie- odbyło się posiedzenie komitetu wy nawczego Tygodnia propagandy mle w Warszawie (od 29 września do 15 ździernika). Ze sprawozdania z orgaacji Wystawy propagandowej któ- otwarcie nastąpi 29 b. m. i która eścić się będzie w lokalu Stowarzyenia Urzędników Państwowych przy Nowy Świat 69 wynika, że wszyst stoiska na wystawie są już zajete. jbardziej interesująco zapowiada się iał dydaktyczno - propagandowy, któ będzie uzupełniony pokazem propandy zagranicznej. W wystawie weź e udział również miasto Gdańsk, a po tem organizacje mleczarskie z Poańskiego, Małopolski, szereg mlearń spółdzielczych woj. warszawskie etc. Zatwierdzono też program tydnia, który przewiduje poszczególne propagandowe specjalnie dla dzieci, łodzieży, robotników, żołnierzy etc.

* * *

Kompletowanie zespołu solistów pery warszawskiej jest już na ukończeniu. Zespół ten będzie przedstawiał nader interesująco, już chociażby ze zgledu na szereg nowych, młodych ł. Dyr. Karolewicz - Waydowa zaangażowała m. in. na stałe: Władysła a Ladis - Kiepurę, brata Jana Kiepu, doskonałego tenora, laureata międzynarodowego konkursu śpiewaczego Wiedniu, fenomenalnego basa Edwar a Bendera, młodego barytona Karolewicza, a spośród dawniej już występujących w Operze warszawskiej — barytona Kazimierza Peteckiego i basa olko. Próby z „Erosa i Psyche" Róyckiego są w całej pełni. Obsadę stanowić będą: Fedyczkowska, May - erkowicz na czele zespołu. Reżyserja arola Bendy, kierownictwo muzyczne dama Dołżyckiego. Władysław Kiepura po raz pierwszy da się poznać publiczności warszawskiej w Operze Macagni'ego „Iris", która prawdopodobie będzie następna premjera.

* * *

Delegacja zarządu Związku pracowników samorządowych m. st. Warszawy w osobach prezesa, Ornowskiego, ekretarza Siebena, p. Bentkowskiego p. Szyszko - Bohusza, przyjęta była przez prezydenta miasta, któremu wręczyła obszerny memorjał, dotyczący szeregu spraw pracowniczych. Prezydent miasta obiecał rozpatrzeć memorał i udzielić w najbliższym czasie odpowiedzi.

* * *

Zarząd miasta zamierza otworzyć filię Bibljoteki Publicznej na Pradze. Fila mieścić się będzie w gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Skaryszewskiej 6-8. Nowa bibljoteka zawierać będzie wypożyczalnię książek beletrystycznych, czytelnię czasopism, księgozbiór dzieł naukowych i bibljoteczkę dla dzieci.

Krateczki.

ZAJĄC I S-KA.

Wrogowie kanalizacji.

Ponieważ jednak Pan Bóg dał ludziom język, więc należy się właściwie pogodzić z faktem, że ludzie muszą mówić. Smutne to jest, ale prawdziwe. Bo gdyby ludzie tylko mówili, nie byłoby tragedji, ale ludzie gadają głupstwa, gadają rzeczy niepotrzebne, gadają nie dlatego, aby powiedzieć coś już nie mądrego, ale koniecznego, lecz gadają poto tylko aby gadać.

Najłatwiej zaobserwować to można w tramwaju. Gdy spotyka się dwóch mężczyzn, rozmowa toczy się dokoła spraw obojętnych i szablonowych: co słychać? — dziękuję, nic nowego? Ale kiedy spotykają się dwie kumoszki, cały tramwaj wysłuchuje najrozmaitszych historyjek o bliźnich, naturalnie z wymienianiem nazwisk, adresów, intymnych szczegółów rodzinnych i tp.

— Aaaa! Dzieńdobry pani, pani Cipcidralska! Jakże się paniusia kochana miewa? Jak mąż?. Jeszcze lata za tą starą aktorzycą Bujdalską?

Cipcidralska robi się na twarzy podobna do buraka, ale nie poddaje się tak łatwo:

— Nie, moja pani, odstąpił ją podobno paninemu mężowi, który ją teraz utrzymuje.

Następuje moment brzemiennej ciszy, bowiem rozmówczynię chce szlak trafić. Po chwili opuszcza ona wagon tramwajowy, prawdopodobnie w tym celu, aby wrócić do domu i „pomówić" z męczennikiem, zwanym w potocznym języku: mężem.

Ale w wagonie znajdują się jeszcze inne kobiety:

— Kopę lat kochanej pani nie widziałam! Kopę lat!! Doskonale pani kochana wygląda! A ten kapelusik świetnie się trzyma... Pamiętam, że nawet trzy lata temu nie było w nim kochanej pani tak do twarzy, jak teraz, słowo daję!

— Aha, przypominam sobie, żeśmy jednocześnie kupowały, ja ten kapelusik, a pani to paletko, co to je pani ma na sobie. Ale nienadzwyczajnie się nosi, jak widzę? Zaledwie trzy lata a już przeciera się na rękawach i po bokach?

Z innego końca wagonu rozbrzmiewa rozmowa dwóch kumoszek w chustkach:

— I powiadam pani, przyjeżdżam ze wsi, wie pani, od kumotrów, tych co to ich Józek był za tego pomagiera w tych warštatach, powracam tedy do domu, wchodzę, drzwi otwarte, a tu mój Franek, pijaniusieńki, powiadam pani, jak to nieboskie stworzenie, ściska te blondynkie od Pietrów, wi pani, ta co to jej siostra jest za tym Walusiem od starych Francuzów. Myśle sobie: a ty patałachu jeden, ty bydlaku zatracony, to ja na wsi jak ta głupia kombinowałam, żeba od komutrów troche kartofli na zime wydębić, ja tam musiałam w polu pomagać i w domu czasem opierunek zrobić, a ty tu sobie łapidruchy będziesz urządzał? I niewiele gadający te flondre za pirze i na powietrze świże, a memu jak zamalowałam raz, jak poprawiłam drugi raz, to chłop, od tej wódki już słabości nabierający wywrócił się i powiedz-no pani tylko, po drodze potłukł takie figurkie porcelanowe, co stajała nad otomaną. Jakiemto zobaczyła to bez złość zamalowałam go jeszcze raz i wyrzuciłam na schody, niech go ta blondena opatrzy, jak jej tak podpada.

— Moja pani z tymy chłopamy to nijak spokoju nigdy niema. Jest baba w domu, to na mieście tałałajstwa wyczynia, baba wyjedzie, to nawet we własnej izbie świnić sie bedzie. Już ta kom charaktere majom.

— Nie u mnie, moja pani, nie u mnie! Zatłuke go raczej, rozwale mu na łbie wszystkie garnki bo ślubna jego jezdem a świnić mu sie nie pozwole i basta. Przystanek. Wychodzą.

Tramwaj jest przemiłem miejscem pogodnych pogawędek.

DESKI.

Trudnoby było twierdzić, że Józef Zając i Antoni Urbaniak czują jakąś ansę do kanalizacji. Wcale tak nie przypuszczam. Raczej sądzę, że czują oni sympatję do nowych desek, które można sprzedać.

Rzeczywistość przedstawia się w ten sposób, że przy robotach kanalizacyjnych na Zdrowiu (ulica 11 Listopada) od dłuższego czasu ginęły deski. Prowadzone obserwacje stwierdziły wreszcie, że właśnie Zając i Urbaniak są tymi, którzy sprzątają nowe deski.

Sąd Grodzki skazał Józefa Zająca i Antoniego Urbaniaka każdego po 3 miesiące aresztu.

Jerzy Krzecki.



Ciekawy proces o domowe wino.

Właścicielka majątku przed sądem.

Z Wągrowca donoszą:

Toczyła się przed sądem Grodzkim w Wągrówcu sprawa karna przeciwko żonie właściciela majątku Chociszewo Hercie Kuntze, oskarżonego o nieopodatkowanie wina własnego wyrobu. Mianowicie podczas rewizji znaleziono u oskarżonej

około 190 litrów wina.

Zgodnie z postanowieniami ustawy skarbowej jedna rodzina może posiadać tylko 100 ltr. wina nieopodatkowanego. Ponad tę ilość wino podlega opodatkowaniu. Na niosek obrony postanowiono przesłuchać jednego z urzędników akcyzowych. Rozprawę przerwano do 20 b. m.

Sprawa ze względu na ciekawe tło budzi zrozumiałe zainteresowanie.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ ZAKOŃCZENIE LOTU OKRĘŻNEGO. TRANSMISJE Z KATOWIC, LWOWA, WILNA i WARSZAWY.

W ostatniej chwili Aeroklub Rzeczypospolitej postanowił w dniu dzisiejszym t. zn. 14 września zakończyć lot okrężny w międzynarodowym Chalłenge'u.

Ponieważ samoloty zatrzymywać się będą na lotniskach w Katowicach, Lwowie, Wilnie i wreszcie w Warszawie, Polskie Radjo w związku z tem zainstalowało wszędzie swoje mikrofony i przeprowadzi w poszczególnych tych punktów transmisje.

Pierwszą transmisję usłyszymy z Katowic o godz. 7.10 rano do 7.20 z przylotu samolotów do Katowic. Następnie z tego samego lotniska dalszy ciąg transmisji od 7.30 do 7.40 (w związku z tem audycje ranne w dniu dzisiejszym zostaną przedłużone). Dalej od godz. 8.00 do 8.45 usłyszymy reportaż z Katowic. Od 8.45 do 9.10 przylot pierwszych samolotów do Lwowa. Od 9.10 do 9.15 podane zostaną ostatnie wiadomości z Katowic, poczem nastąpi przerwa w audycjach do godz. 11.20. Po przerwie od godz. 11.20 do 11.35 transmisja z lotu okrężnego z lotniska we Lwowie, poczem od 11.35 do 11.57 przylot pierwszych samolotów do Wilna. Od godz. 12.25 do 12.40 transmisja z lotniska w Wilnie, a od godz. 12.40 do 12.50 przylot pierwszych samolotów na lotnisko mokotowskie w Warszawie.

Transmisja z zakończenia lotu okrężnego (pozatem odbędzie się wyścig w dniu 16 września) z Warszawy transmitowana będzie około godz. 15.40. Czasu dokładnie jeszcze nie ustalono.

DZIŚ WIECZOREM.

RASZYN,

15.45 „Najpiękniejszy głos świata" — Enrico Caruso" — reportaż muz. w opr. F. Lubińskiego.
16.45 Audycja dla chorych ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa).
17.15 Recital fortep. M. Jonasówny.
17.50 Przegląd wydawnictw.
18.00 „Nowiny leśne" — wygł. prof. J. Kloska.
18.10 „Życie kulturalne i artyst. stolicy".
18.15 Recital z Poznania.
18.45 „100-lecie Cytadeli Warszawskiej" — wygł. H. Lukrec.
19.00 Koncert chóru Dana.
19.25 Pogadanka aktualna.
19.35 Recytacje poezji.
19.45 Program na dzień następny.
19.50 Wiadomości sportowe.
20.00 D. c. transmisji z portu lotn. w Mokotowie.
20.30 Koncert symf. ze studja. Wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. P. Mazurkiewicza oraz J. Dubiska (skrzypce). Koncert poprzedzi prelekcja prof. dr. Z. Jachimeckiego. Transm z Krakowa.
21.15 Symfonja Alpejska.
W przerwie: Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce".
22.55 Koncert reklamowy.
23.15 Kom. o Turnieju Lotniczym w jęz obcych.
23.20 Wiad. meteor. dla kom. lotniczej
23.25 Muzyka tan. w wyk. Ork. „Bravour" (płyty).

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

18.00—18.10 Muzyka (płyty).
18.10—18.15 Repertuar teatrów.

SOBOTA, dnia 15 września.

RASZYN,

6.45 Pieśń poranna.
6.58 Gimnastyka.
7.15 Dziennik poranny.
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka por. (płyty).
7.35 Chwilka pań domu.
7.40 Zapowiedź programu. (Tr. ze Lwowa).
7.50 Koncert reklamowy.
11.57 Sygnał czasu.
12.00 Hejnał.
12.03 Wiadomości meteorologiczne.
12.05 Przegląd prasy polskiej.
12.10 Koncert zesp. Z. Grossmanna.
13.00 Dziennik południowy.
13.05 P. Czajkowski: „Romeo i Julja" Uwertura (płyty).
15.30 Wiadomości o eksporcie polskim.
15.35 Przegląd giełdowy.
15.45 Nowości (płyty).
16.30 Słuchowisko ze Lwowa.
17.00 Koncert kameralny. Wyk.: Wł Kochański (skrz.) i J. Lefeld (fort.).
17.50 „Dom i rodzina". — „Konstytucja najmniejszego państwa" wygł. p. Z. Popławska.
18.00 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagr." z Wilna.
18.10 „Życie kult. i artyst. stolicy".
18.15 Wesoła audycja ze Lwowa.
18.45 Reportaż.
19.00 Jazz na dwa fortepiany w wyk. J Eigerówny i F. Birińskiej.
19.20 Odczyt ze Lwowa.
19.30 Utwory skrzypcowe w wyk. A Sandlera (płyty).
19.45 Program na dzień następny.
19.50 Wiadomości sportowe.
20.00 Transm. z portu lotn. w Mokotowie. Zakończenie Międzynar. Zawodów Lotniczych.
20.30 Piosenki w wyk. M. Fogga. Przy fortep. W. Dan.
20.45 Dziennik wieczorny.
20.55 „Jak pracujemy w Polsce".
21.00 Recital fortep. Z. Rabcewiczowej.
21.45 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste" Z. Kisielewskiego. (Szkic liter.)
22.00 Koncert reklamowy.
22.15 Muz. salon. z rest. hot. Polonia Ork. Kaczyńskiego i Turalskiego.
23.00 Kom. o Turnieju Lotniczym w jęz obcych.
23.05 Loża Szyderców „Teatru Wyobraźni" „Kobieta w złem świetle".
23.35 Wiad. meteor. dla kom. lotn.
23.40 Muzyka lekka i tan. (płyty). Ork. Fronta.
24.00—1.00 Muz. tan. z danc. Parad's

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:

18.00—18.10 Muzyka (płyty).
18.10—18.15 Repertuar teatrów.
22.15—23.00 Koncert życzeń.
23.40—1.00 D. c. koncertu życzeń.

Konie przestraszyły się... parasola.

Kilka osób rannych.

Z Kołomyi donoszą:

Jest rzeczą wiadomą, że nieszczęścia przychodzą niespodziewanie i bezpośrednią ich przyczyną może być nawet... parasol. Otóż obywatel ze wsi Woszkowice, Iwan Tymczuk, jechał wozem zaprzągniętym w parę koni w kierunku Kołomyi. Kiedy przejeżdżał obok fabryki w Zabłotowie

wyszedł ktoś z parasolem.

Konie na ten widok spłoszyły się wyrzucając woźnicę na ziemię i raniąc następnie kilku przechodniów. Wóz zaczepił się o most, konie jednak rozerwały wóz tak, że tylna część spadła do wody a z przednią częścią pobiegły w kierunku rynku. Doszłoby do dalszych ofiar, gdyby nie bohaterski czyn M. Oberwegera który konie zatrzymał i oddał właścicielowi.

MAURICE BOURDET.

Szkoła miłości.

Już od chwili opuszczenia Sajgonu Jan Sermaise zainteresował się młodą, jasnowłosą kobietą o twarzy tak poważnej, iż zdawało się, że oduczyła się uśmiechu. Sermaise właśnie zawarł niezwykle korzystny interes i czuł się uszczęśliwiony. Widok tego smutku był tem bardziej wstrząsający dla niego, że po raz pierwszy miał czas przyjrzeć mu się dokładnie.

Sermaise dotąd żył tylko dla firmy, której jedynym przedstawicielem został obecnie. Na szali jego duchowych przeżyć sprawy uczuciowe nie ważyły wiele w porównaniu z jego aktami i danemi statystycznemi. Nauczył się obojętności w stosunku do wszystkiego, co nie dotyczyło jego przedsiębiorstwa. W ten sposób minął czterdziestkę, nie posłyszawszy głosu serca.

Dyskretnie zasięgnął informacyj co do zaciekawiającej go pasażerki, a wkrótce potem został jej przedstawiony. Spotyka się zawsze wspólnych znajomych w podróży. Deniza Pascal wracała do Francji, jak i on. Wystarczyło jej dwuletniego pobytu w Chinach. Pojechała tam za mężem, w nadziei, że wyjazd z Paryża położy kres kaprysnym kolejom jej małżeńskiego pożycia. Ale Jacques Pascal nie umiał oprzeć się pokusie prowadzenia rozdwojonego życia... Zrozpaczona tem, żona jego uciekła od niego, zdając się na łaskę losu.

— Nie mogę czuć żalu do niego o to, że poddaje się pokusie zakazanego owocu — rzekła do Sermaisea. — Kieruje się niezdrową ciekawością, której żałuje już nazajutrz. Wydawał mi się zawsze tak szczery w swej skrusze, że wybaczałam mu zawsze... Przedwczoraj jeszcze padł mi do nóg... Ale dlatego właśnie wyjechałam.

Sermaise nie mógł wątpić o tem, że Deniza żałowała męża. Przy chłodnej logice swojej, która dozwalała mu jednakowem okiem rozpatrywać stosunki ekonomiczne i ewolucję uczucia, oburzał się na to skrzycie. Wobec tego, że Jacques był niezdolny dotrzymać swych obietnic, należało definitywnie pozostawić go własnemu losowi.

— Czy mam do tego prawo? — zastanawiała się Deniza. — Mieliśmy wszelkie dane, by żyć w zgodzie... Może pobraliśmy się za młodo?

— To nie ma nic do rzeczy — brutalnie rozstrzygnął Sermaise. — Powodzenie swoje zawdzięczamy swej stanowczości. Trzeba umieć zrywać ciążące nam więzy. Niech się pani wystrzega zbytniej wrażliwości na rzeczy, które są już wspomnieniem tylko.

Dni mijały, a Jan nie czuł tego wcale. Pewnego wieczora, gdy stanął przed zwierciadłem w swej kajucie, przyjrzał się uważnie swemu odbiciu — mężczyzny w sile wieku, powołanego do tego, by zaopiekować się kobietą. Spotkawszy się tego wieczora z Denizą, rzekł jej bez namysłu.

— Myślałem dziś o pani. Powinna pani zmienić taktykę... Trzeba zapomnieć....

Deniza uśmiechnęła się blado, po raz pierwszy, odkąd ją poznał.

— Niech się pani rozerwie. Ze swej strony obiecuję przyczynić się do rozrywki pani do samej Marsylji. Mamy jeszcze dwa tygodnie przed sobą. Nie należy psuć ich bez powodu.

Młoda kobieta zgodziła się, ale bez przekonania. Gdy okręt stawał w jakim porcie, Sermaise zabierał ją na dalekie wycieczki. W drodze starał się odwlec jej myśli od nurtującego ją cierpienia, lecz niezawsze z powodzeniem. Mimo to rola, jaką wziął na siebie, przypadła mu do gustu.

— Nie posiadam zdolności uwodzicielskich — śmiał się.

— Ale mimo wszystko może kompromitujе mnie pan, kto to wie? — odpowiadała Deniza.

Badał siebie: czy żywił tylko uczucia koleżeńskie, czy też rodziło się w nim prawdziwe uczucie? Był zaniepokojony tem zagadnieniem. Miłość dla tego człowieka, przyzwyczajonego do rozstrzygania poważnych interesów, była rozproszeniem sił, rostrzeleniem indywidualności, skierowanej na cel wyłączny. Postanowił uniknąć powikłań, i przy lądowaniu w Marsylji znalazł pretekst, by nie towarzyszyć Denizie do Paryża. Na dworcu zapytał ją tylko o adres — mieszkanie na drugiem piętrze ul. Mozarta, oraz numer telefonu... Pociąg, unoszący Denizę, pozostawił mu tylko wspomnienia.

• • •

W okresie pierwszych tygodni po tem rozstaniu Sermaise powrócił do zwykłej normy. Znajomi jego zawładnęli jego osobą. Lato minęło. Nie pozwolił sobie na wywczasy: praca była dla niego prawem, przyjemnością, „leitmotivem" jego życia. Jesienią lekarz doradził mu odpoczynek spowodu przepracowania. Uważał miesiąc oderwania się od zajęć za rzecz nieodzowną. Sermaise wyjechał, udając się do Cannes. Następnego rana obudził się w Marsylji. I tutaj dopiero przypomniał sobie.....

Co stało się z Denizą? Dziwił się obecnie, że mógł nie zasięgnąć o niej wiadomości. Może nie było zapóźno jeszcze. Lękał się miłości... mógł więc ofiarować jej przyjaźń i pomoc, której potrzebowała. Zatelefonował do Paryża, lecz dowiedział się, że Deniza wyjechała do Angers, do matki. Gdy wrócił do Paryża wcześniej niż zamierzał, nie zastał jej w stolicy: wyjechała w towarzystwie przyjaciółki do Wiednia. Wróciła mu nadzieja... Zaczął układać plany na zimę: będzie bywał w towarzystwie Denizy, uczęszczał na widowiska i zabawy, a że była ładna, schlebiała mu myśl o podobnej towarzyszce. Inne jeszcze snuł plany: dla rozrywki jej postanowił wtajemniczyć ją w swoje interesa, pewny, że zajmą ją. Była kobietą czynną i inteligentną, jak zauważyć zdołał. A przynajmniej chciał w to wierzyć....

W grudniu interesa jego zmusiły go do odwiedzenia Skandynawji i Holandji, ale zaraz po powrocie zatelefonował do Denizy. Dowiedział się, że dnia poprzedniego samolotem pasażerskim udała się do Sajgonu. Odkładając słuchawkę, czuł, jak drżały mu ręce, a serce biło gwałtownie. W błyskawicznem mgnieniu uświadomił sobie, że kocha Denizę. Opierając się, na tej pewności, spokojnie rozważył swą przyszłość, przekonany, że zgodnie z logiką i moralnością małżeństwo Pascalów wkrótce będzie już tylko mytem.

Marzenia dopomagają do życia, nawet ludziom czynu. Sermaise nie przestawał myśleć o Denizie we wszystkich fazach swego urozmaiconego życia.

Pewnego wieczora, towarzysząc znajomym na Montmartre, myślał o tem, że mogła była być przy nim, w aucie, które go unosiło. Niewidzialna, a jednak zawsze obecna, była również przy nim na dancingu, na którym wstąpił ze swem towarzystwem. Pragnienie ujrzenia jej było tak silne, że nie uważał za cud, gdy ujrzał ją naprawdę znienacka. Ale nie była sama. Zrozumiał odrazu. Bez znaku porozumiewawczego wstali oboje i spotkali się w natłoczonym korytarzu.

— Był pan tak dobry dla mnie — rzekła Deniza — tak... tak... niech pan nie zaprzecza... Napisałam nawet do pana kilka słów podziękowania.....

— Ale pani? — zapytał. — Czy jesteś szczęśliwa? Czy jesteś uleczona?

— O! tak. Wszystko ułożyło się jak... Jacques jest znowu po dawnemu czuły i przywiązany. Zamieszkaliśmy na stałe w Paryżu. Musi nas pan odwiedzić.

Zapanowało milczenie. Sermaise z trudnością zebrał myśli. Wkońcu wybełkotał:

— A więc zapomniała pani już o swojej wielkiej rozpaczy podczas podróży, Denizo?

— Pamiętam ją tylko jako nastrój kobiety zdenerwowanej.... Nic poważnego, prawda?

— Nie, naturalnie — rzekł, nadając ton prawdy swemu kłamstwu — uważałem to zawsze za nastrój przemijający.

Po pożegnaniu Denizy, Sermaise myślał jeszcze długo o szkole miłości, którą dane mu było poznać zapóźno i daremnie.

Tłum. L. M

SPORT.

Mecz lekkoatletyczny reprezentacji robotniczych klubów Polski.

W niedzielę dnia 16 września r. b. na boisku Widzewa w programie zawodów sportowych odbędzie się mecz lekkoatletyczny robotniczej reprezentacji Polski z RKS. „Skrą" W-wa. W programie przewidziane są następujące konkurencje męskie biegi na 100, 400, 1500 i 5000 m. skoki wdal i wzwyż, rzuty oszczepem i kulą, sztafeta olimpijska, dla kobiet biegi na 60 i 200 m. skoki wdal i wzwyż, rzuty dyskiem i kulą, sztafeta 4x100 m.

W barwach Skry wystąpią następujący zawodnicy: Wenclówna I i II, Kwaśniewska, Chabierówna, Sawicka, Orzeł, Zakrzewski, Mulak, Rusek, Aluchna, Czerniawski, Zwatschka, Sujecki, Michalski, Osica, Melich i Szmidt.

Barw reprezentacji bronić będą Brauer, Stein, Rajss, Kamische (Gdańsk) Rozenbaum, Wisiata (Katowice) Kaczmarek i Zurawlew (TUR) Ejchel i Koniarek (Warszawa) Szmidt, Dikomey, Langowska, Rączkowska (Gdańsk) Gajdówna (Katowice), Domagalanka I i II (Łódź).

Nowe kolarskie rekordy Polski.

Popończyk i Frączkowski na tandemie.

Na wczorajszych zawodach kolarskich na Dynasach ustalono szereg nowyh rekordów Polski.

W biegach za prowadzeniem motoru Stahl pobił wszystkie rekordy Polski na dystansach od 5 do 25 klm. Lista nowych rekordów jest następująca: 5 klm. — 4:10 sek., 10 klm. — 8:12,8, 15 klm. — 12:14,4, 20 klm. — 16:16,8 25 klm. — 20:15,4 sek.

W biegu amerykańskim parami na 50 klm. zwyciężyła para Feige—Bryszke. — 32 pkt. przed parą Dzięcioł—Włodarczyk — 24 pkt.

Na tandemie Popończyk i Frączkowski pobili rekord polski o 0,2 s., osiągając czas 11,4 sek.

NAJLEPSZY PIŁKARZ NIEMIECKI Szepan — pochodzi... z Rudy Pabjanickiej.

Jak się dowiadujemy, wspaniały reprezentacyjny piłkarz niemiecki — Szepan, który na meczu międzypaństwowym Polska—Niemcy w Warszawie był najlepszym graczem na boisku — pochodzi z Rudy Pabjanickiej pod Łodzią, gdzie posiada rodzinę i gdzie ojciec jego prowadzi sklep.

20.000 ZŁ. CZYSTEGO DOCHODU. przyniósł mecz Polska—Niemcy.

Mecz Polska—Niemcy, jak wynika ze sprawozdań skarbnika Polskiego Związku Piłki Nożnej zgromadził około 34.000 widzów. Liczba biletów sprzedanych wynosi 31.600. Czysty dochód wyniesie przeszło 20.000 złotych.

WALKA O TYTUŁ MISTRZA. Finałowe zawody.

W niedzielę, w Pabjanicach na boisku „Sokoła" przy ul. Żeromskiego odbędą się finałowe zawody w piłkę nożną o tytuł mistrza kl. „B" ŁOZPN. pomiędzy drużyną rezerwową Union Touringu z Łodzi, a awansującą do kl. A mistrzowską drużyną kl. „B" Pab. Tow. Cyklistów. Spotkanie to i rewanż w Łodzi mają charakter formalny, odpowiadający odnośnym przepisom władz piłkarskich i zadecydują o zdobyciu tytułu mistrza, dyplomu i żetonów.

Zawody budzą wśród publiczności pabjanickiej żywe zainteresowanie.

MECZ BOKSERSKI ŁÓDŹ—WARSZAWA.

Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa—Łódź odbędzie się definitywnie dnia 16 grudnia w Warszawie.

Sport w kilku słowach.

(—) Polski Związek Towarzystw Kolarskich powierzył ŁOZK. zorganizowanie kolarskiego biegu naprzełaj o mistrzostwo Polski. Bieg ten odbędzie się w Łodzi w niedzielę 30 bm. na dystansie 30 klm., ze startem i metą w Helenowie. W związku z tem zarząd ŁOZK. planuje zorganizować dnia tego zawody kolarskie na torze helenowskim.

(—) Dnia 30 bm. odbędzie się w Katowicach trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski. W trójboju weźmie udział Kwaśniewska, która również ma zaatakować dnia tego rekord Polski w pięcioboju. Na trójbój kobiecy składa się: bieg 100 m., skok wzwyż, i oszczep.

(—) Sekcja lekkoatletyczna ŁKS-u nawiązała kontakt z warszawskim AZS-em, dzięki czemu jeszcze we wrześniu dojdą do skutku zawody lekkoatletyczne w formie meczu ŁKS—AZS (W-wa). AZS. wystąpi ze znakomitymi polskimi lekkoatletami Pławczykiem, Kostrzewskim, Duplickim, Kążlickim, Sidorowiczem, Twardowskim, Millerami i in. AZS. obecnie jest najsilniejszą drużyną lekkoatletyczną w Polsce i wyprzedził w punktacji drużynowej o mistrzostwo Polski poznańską Wartę.

(—) W sobotę odbędą się w sali Siły przy ulicy Głównej 17 o godzinie 20-ej międzyklubowe zawody bokserskie, na których odbędą się następujące walki: waga musza: Adamczyk (SKS). — Śmigielski (IKP). Czapke (Siła) — Lejbowicz (Sztern), Gluba (IKP.) — Graudenc, (Makkabi), waga kogucia Ładniak (Siła) — Lessman (Sztern), Bicer II (UT) — Bagrowski (IKP), waga piórkowa: Siemiński (Siła) — Rurman (Makkabi), Piątkowski (Siła) — Epsztain (Sztern). waga lekka: Frank (Siła — Taborek (IKP.). waga półśrednia: Skalski (Siła) — Rencz (IKP). Durkowski (IKP.) — Gruszczyński (Sokół), waga średnia: Wyporkiewicz (SKS) — Jóźwiak (Sok.)

(—) Wielokrotna mistrzyni i rekordzistka Polski, znana lekkoatletka Jadwiga Janowska z pabjanickiego Kruszeendera wychodzi zamąż. Ślub jej z członkiem zarządu klubu KE. p. Karolem Adamkiewiczem odbędzie się w dniu jutrzejszym tj. w sobotę o godzinie 19-ej w kościele św. Mateusza w Pabjanicach.

(—) W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej o godzinie 19.30 mecz o drużynowe mistrzostwo okr. w boksie między IKP., a KP. Zjednoczone.

RUDA—PABJANICE — RZGÓW — RUDA.

Rudzkie Tow. Sportowo-Gimnastyczne urządza w niedzielę dnia 12. IX. 34 r. wyścigi kolarskie na trasie Ruda—Pabjanice—Rzgów—Ruda dla licencjonowanych na 80 klm., dla nieposiadających licencji na 40 klm. i dla pań na 10 klm.

Start w Marysinie przed Magistratem m. Rudy Pabjanickiej.

KONCERT HUBERMANA.

Zapowiedziany na dzień 17 września rb. na godzinę 20-tą wieczór, koncert skrzypcowy Bronisła Hubermana, urządzony pod protektoratem p. Prezydentowej Ignacowej Mościckiej cieszy się olbrzymiem zainteresowaniem łodzian.

Pozostałe jeszcze bilety kasa Filharmonji sprzedaje codziennie, w godzinach od 11 do 2-ej i od 5 do 7-ej.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1916.

W dniu jutrzejszym, w sobotę, dnia 15 b. m. winni się stawić mężczyźni rocznika 1916, zamieszkali na terenie 3 komisarjatu na litery Z, Ż, Ź, i zamieszkali na terenie 10 komisarjatu na litery od N. do Ż. włącznie.

Rejestracja odbywa się od godziny 8 do 3 p. (w soboty od 8 do 1,30.).

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa ogórkowa, sznycle z kaszą i sałata pomidorowa, omlet.

WYCIECZKA LĄDOWO-MORSKA na półwysep bałkański.

P. B. P. „Orbis" przygotowuje piękną wycieczkę p. n. „Raid Bałkański". Trasa wycieczki obejmuje kraje: Węgry, Jugosławję, Grecję, Kretę, a w drodze powrotnej — Austrję. Morska część wycieczki (11 dni na morzu) odbyta będzie na salonowym statku jugosłowiańskim, który będzie płynął pod flagami polską i jugosłowiańską. Wspomnieć należy, że statki jugosłowiańskie posiadają pełny komfort, bieżącą zimną i gorącą wodę w każdej kabinie, luksusowe łazienki, idealną wentylację tłoczoną, a liczne pokłady umożliwiają plażowanie na leżakach.

Wycieczka ta, poczynając od 15-go października rb., będzie trwała około 20 dni. Koszt wycieczki wyniesie około 600 zł. Suma ta obejmuje przejazdy kolejowe, całkowity pobyt wraz ze wszystkiemi zwiedzeniami, na Węgrzech, w całości podróż morska, paszport, wizy.

Zapisy już przyjmuje „Orbis", Piotrkowska 65.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — U mety.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Tajemnica Mszy Św.
Bagatela — W tym sęk.
Adria — Tu rządzi humor.
Amor — Na scenie — Tajemnice haremu. Na ekranie — Miłostki Księcia Pana.
Ars: — I. Bohater Arizony. II. Bal w Operze.
Bajka — Kawalkada.
Bratnia Strzecha — Jej królewska Mość.
Capitol — Królowa Krystyna.
Casino — Miłość Tarzana.
Corso — I. A. L. 14 zatonęła. II. Pośrednik miłości.
Czary — I Szatański cowboy. II. Ożeń się ze mną.
Dom Ludowy — Biały upiór.
Europa — Wesoła Zuzanna.
Grand-kino — Karnawał i miłość.
Metro — Tu rządzi humor.
Mimoza — I. Papryka. II Zła dziewczyna.
Muza — Syn King-Konga.
Oświatowy — W cieniu Krzyża.
Palace — Całuj mnie jeszcze.
Przedwiośnie — Świat należy do Ciebie.
Rakieta — Życie bez jutra.
Słońce — W cieniu Krzyża.
Stylowy — Legjon śmierci.
Sztuka — Tańcząca Wenus.
Zachęta — Iskar.

WYSTAWY.

Park Sienkiewicza — Wystawa koła artystów grafików reklamowych z Warszawy.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 14 września. Loco 13,10; wrzesień 12,79; październik 12,85—12,86; listopad 12,91.

Liverpool, 14 września. Wrzesień 6,91; październik 6,87; listopad 6,83.

Egipska, 14 września. Loco 8,32; październik 8,08; listopad 8,11; grudzień 8,14.

Brema, 14 września. Loco 14,92; październik 14,72; grudzień 14,93; styczeń 15,11.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

WAHANIA KURSÓW DEWIZ.

Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrój spokojny, odchylenia kursów były stosunkowo nieznaczne.

PAPIERY PAŃSTWOWE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

W grupie pożyczek premjowych panował nastrój słabszy.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 52,80; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 117,75; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 65,85; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 60,00; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 70,25; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 71,88; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00 Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Listy Zastawne T-wa Kredyt. Przem. Polsk. 75,75 Listy Zastawne Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie 45,50; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 52,75; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 48,00; Listy Zastawne T. Kr. m. Warszawy 1933 r. 60,75; Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 58,50; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Częstochowy 1933 r. [illegible]; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Łodzi 1933 r. 54,00; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Piotrkowa 55,50; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Siedlec 33 r. 42,00.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 91,75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23,50; Lilpop 10,15.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 14 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto I stand. 17,00—17,50. Ogólny obrót 6.229 tonn, w tem żyta 4,470 tonn. Usposobienie stałe.

Poznań, 14 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Żyto 17,75. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 17,50—17,75; pszenica stara i nowa 18,25—18,75; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 23,50—24,50; mąka razowa 0-95 proc. 19,50—20,50; mąka pszenna I gat. lit. A 20 proc. 33,00—36,00

WINSZUJEMY.

Jutro: Marji.
Wschód słońca 5.09
Zachód — 17.54
Długość dnia 12.45
Ubyło dnia 3.58
Tydzień 37.

Jaka będzie frekwencja publiczności

w czasie wyświetlania filmu „Miłość Tarzana" w kinie „Casino"?

W dniu dzisiejszym kino „Casino" w Łodzi rozpoczyna wyświetlanie filmu „Miłość Tarzana" z Johnny Weismullerem, filmu, który na całym świecie bije rekordy powodzenia, osiągając nienotowaną frekwencję publiczności.

Z uwagi na zainteresowanie, jakie film ten obudził w Łodzi, redakcja „Echa" w porozumieniu z dyrekcją „Casina" ogłasza konkurs p. n.

„ILE OSÓB ZOBACZY „MIŁOŚĆ TARZANA" w „CASINIE"?

Za 3 odpowiedzi, najbardziej zbliżone do rzeczywistej frekwencji osób, jaką film ten osiągnie, (ewent. w szczęśliwym wypadku odpowiadające tej frekwencji) wyznaczono 3 nagrody:

I — 25 bezpłatnych biletów wejścia
II — 20 bezpłatnych biletów wejścia
III — 15 bezpłatnych biletów wejścia.

Poniżej zamieszczamy kupon:

Imię i nazwisko ——————
Adres ——————
Film „Miłość Tarzana" w Casinie
zobaczy —————— osób

Dla zorjentowania się czytelników „Echa" w frekwencji publiczności w czasie wyświetlania „Miłości Tarzana" ustalamy termin składania kuponów do poniedziałku, dn. 17 b. m. do skrzynki, umieszczonej w „Casinie".

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 30 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w dziewiątym dniu ciągnienia 30-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

I CIĄGNIENIE.

Zł. 10.000 — Nr. 40403 97581 141491 167985.

Zł. 5.000 — Nr. 128213.

Zł. 2,000 — Nr. 641 11129 19954 25921 28298 30212 40846 51409 53137 68897 75209 115474 122886 130434 148588 154656 164466.

Zł. 1000 — Nr. 5263 7124 7455 9576 9931 18848 19879 23908 23952 25975 37088 38567 40985 41388 50870 59007 65726 67934 71581 73543 80239 90547 93546 95090 99737 98527 103326 105780 136683. 137169 137629 138825 142332 144857 145413 145755 146073 148135 152798 153320 158585 160024 164342 167992 168698.

STAWKI:

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

288, 95 232 450 56 541 619 37 744 90 325 931 1230 80 324 95 484 558 613 732 936 2124 64 221 36 515 59 637 750 807 37 59 85 991 3029 47 186 323 86 404 521 82 864 910 4285 459 600 639 817 952 5191 216 20 326 60 629 707 52 62 62 85 383 730 71 88 932 7001 170 260 372 497 750 930 85 6 8048 103 218 71 528 91 620 30 806 982 9091 133 75 244 66 357 564 648 907 8.

10026 84 150 246 337 76 80 529 69 683 703 880 11020 25 22 27 38 405 546 97 633 8 83 710 998 12182 83 346 407 549 640 863 83 13127 235 489 544 64 69 75 749 87 99 14070 151 86 254 65 83 74 84 371 490 672 91 924 25 16048 229 314 509 615 783 91 17067 107 252 336 507 84 602 3 749 814 7 54 18121 624 821 109059 208 21 79 302 8 487 790 865.

20030 62 237 53 365 93 410 605 91 731 23 21030 389 462 521 63 806 62 22050 118 7 76 81 335 40 67 432 61 506 13 623 778 19 59 23124 35 49 213 99 402 45 80 99 26 718 15 20 24031 108 18 254 331 46 467 36 643 810 31 940 52045 115 37 79 388 23 43 611 18 30 460 89 717 825 909 2605 9 536 648 28098 109 247 329 498 600 565 17 914 29161 90 259 347 49 890 927.

30062 404 9 504 645 827 97 932 91.

31189 366 433 87 630 49 93 751 32381 27 82 626 92 972 83 33227 34 93 436 568 53 757 63 884 924 72 34047 288 454 03 5124 33 899 37020 83 128 466 561 70 693 72 808 44 993 96 38056 161 754 842 39072 08 67 73 89 456 651 850 970.

40072 83 134 255 304 530 700 915 64 109 186 212 81 222 427 86 557 683 752 1 42088 184 200 268 308 466 590 603 704 40 43088 134 220 44 562 624 74 727 808 4144 82 92 222 32 39 456 705 71 45151 61 38 89 312 567 720 46060 397 564 814 95 7012 33 103 61 70 208 36 512 14 673 894 62 48072 107 238 321 44 457 519 98 673 75 979 49081 178 113 29 83 49 524 627 94.

50027 176 309 594 601 822 30 51009 15 28 21 468 530 803 991 52081 196 227 54 302 18 531 813 46 409 67 78 89 533347 430 4 583 666 967 54218 350 700 914 70 55002 156 215 313 94 413 75 82 577 678 928 56014 613 116 236 91 378 98 612 734 890 964 79 92 57025 567 670 82 84 710 14 65 98 832 61 58056 135 226 91 92 564 641 821 48 57 59015 53 212 18 336 91 431 53 639 61 797 87 902 38 42 95.

60613 889 61143 308 653 789 864 974 62029 120 22 236 C2 385 507 54 62 880 967 63025 32 59 75 117 323 91 461 700 787 922 80 64089 144 72 82 219 362 429 82 80 605 23 67 774 65114 227 366 70 468 748 865 964 66017 305 447 599 677 709 815 907 67039 399 475 688 90 837 68001 16 348 78 421 40 515 68 79 638 745 959 69025 295 458 573 799.

70030 235 92 721 95 71101 33 469 576 637 798 72077 123 316 70 445 49 531 98 838 73480 650 98 868 77 945 58 93 74033 215 24 77 554 60 810 964 75140 72 90 463 66 72 616 773 76318 43 481 559 33313 918 60 78084 260 534 706 35 79 82 963 88 79020 277 366 88 435 702 20 23 920.

80016 30 279 85 306 451 621 944 92 81046 90 113 31 [illegible] 25 385 880 82141 368 841 900 970 83071 92 876 589 677 97 752 60 823 84031 71 191 858 910 29 38 85234 323.

53 543 49 659 725 87 834 59 94 86047 232 343 88 476 543 650 966 87118 292 407 80 801 88048 75 95 141 296 318 42 500 507 95 630 92 849 969 87 89088 212 300 383 506 16 67 757 53 829 950.

90050 188 203 11 94 423 561 725 91283 303 13 610 79 709 41 75 805 74 090 90 92110 364 644 48 713 859 82 992 93014 58 96 119 81 423 07 67 51 67 503 48 20 56 624 94218 21 407 507 82 777 955 95028 57 86 113 29 69 299 632 714 89 842 96124 36 61 78 228 71 41 367 69 664 703 831 45 944 98 97070 82 109 46 212 301 13 555 625 861 910 51 65 98004 5 30 245 344 432 25 43 71 512 94 774 872 903 99042 84 204 37 48 98 389 482 500 511 68 782 900.

10092 109 19 332 452 605 56 86 946 89 10198 133 64 240 365 468 75 91 521 632 740 99 864 975 102100 47 282 308 407 99 601 21 751 103115 29 47 256 73 76 411 536 64 653 90 736 42 80 801 985 104113 221 464 446 58 539 86 759 807 969 105178 309 69 402 79 578 744 49 92 911 55 58 106102 241 740 94 107050 93 596 683 710 47 82 870 108017 76 179 290 381 471 554 68 801 46 52 981 109214 90 402 27 67 540 625 757 835 970 96

110082 106 64 86 87 218 28 399 479 557 74 629 702 876 111010 91 596 648 112013 336 456 75 548 660 750 113020 97 124 253 450 85 542 607 98 764 74 93 828 114135 76 416 62 86 94 810 950 114001 42 78 170 263 409 59 523 63 660 80 745 840 57 62 116025 84 91 314 15 495 817 38 117029 135 44 219 36 349 607 44 988 118132 82 224 46 62 411 535 617 56 82 798 811 63 80 91 945 119297 82 625 55 03 757 64 844 058

120018 26 40 296 415 96 517 30 757 831 11072 136 52 487 862 040 122100 337 52 445 51 64 892 942 123047 217 416 59 63 5174 88 643 765 124034 107 26 54 299 447 645 52 734 36 62 80 125031 120 52 247 456 534 730 70 922 29 126132 223 326 72 76 415 542 774 919 127000 411 22 61 89 522 493 83 128246 59 87 332 77 465 521 635 736 56 914 74 129010 71 218 44 492 502

130104 19 20 301 49 581 773 88 867 982 131062 84 102 283 398 403 943 90 132052 116 245 378 93 643 55 76 706 89 133116 349 98 416 47 97 545 89 700 712 78 805 78 937 134015 65 93 375 83 624 74 720 827 39 967 135029 44 94 143 235 329 80 454 507 610 20 97 770 136042 79 92 317 49 648 59 895 137025 222 579 642 825 95 138373 573 607 14 52 812 905 15 139045 203 409 87 514 637 854 78

140131 245 48 89 331 94 424 506 32 904 141401 571 603 78 927 142159 221 36 502 76 98 628 795 887 926 83 143018 268 328 578 652 790 914 144210 336 432 610 25 81 936 78 145247 301 82 84 429 73 535 63 75 605 32 799 936 96 958 146225 366 478 546 64 663 75 751 85 800 68 147604 110 274 315 417 510 58 663 82 717 148329 400 705 52 808 40 92 149056 111 220 75 89 330 513 601 33 51 987

150040 189 287 320 62 487 530 39 651 823 82 91 936 47 67 151005 182 214 320 414 41 75 82 704 884 36 87 962 15211 6 34 98 360 434 698 701 70 873 901 153001 77 841 53 417 38 750 51 831 906 154182 294 448 72 599 911 28 37 72 155023 150 98 212 21 375 484 533 56 707 844 51 90 999 156046 90 284 817 23 29 907 157002 23 38 142 289 444 582 626 58 67 89 158117 261 321 35 450 571 637 702 61 815 39 159153 96 349 403 581 87 673 722

160004 48 123 52 378 565 904 57 161115 524 97 603 815 162279 473 517 648 715 163149 473 517 648 715 163149 98 241 374 458 86 634 718 40 164095 105 12 268 80 349 507 12 69 673 76 94 721 165005 134 350 536 43 643 52 95 721 59 60 892 938 166015 90 162 288 96 456 541 653 93 840 942 58 91 167154 564 853 913 44 178098 381 593 94 99 712 91 803 92 901 26 57 50 81 169095 194 234 383 551 70 624 47 84 706

CIĄGNIENIE 2 i 3.

Zł. 50,0000 nr. 124608

Zł. 10.000 nr. nr. 8004, 24804 78787 89019 156739

Zł. 5.000 nr. nr 14672 41165 60373 104978 118660 147566 162872

Zł 2.000 nr. nr. 18571 33683 50572 52816 59588 61697 80665 92244 91034 90673 98429 110855 122764 127929 155454

Zł. 1.000 nr. nr. 2203 4689 7322 10446 41905 47418 54433 61048 83004 85752 98291 104312 106676 109043 111991 118125 123833 132066 138 981 140834 147848 52322 151150 154439 156552

STAWKI.

127 234 428 662 69 723 38 68 801 966 82 1041 454 82 86 563 681 747 2217 47 93 325 48 860 3168 204 336 405 510 59 735 826 31 72 86 914 4277 482 547 689 815 948 5230 348 77 91 513 656 751 99

6026 120 260 360 496 565 774 81

7024 214 96 439 44 585 53 79 709 817 51 923

8188 399 483 572 79 773 922

9109 316 75 416 44 568 605 882 969

10029 100 03 487 514 608 44 78 764 812 992 97 11251 397 841 78 918 75 12214 331 64 466 95 733 813 13022 132 239 46 421 510 850 971 14365 401 64 522 652 77 15297 377 82 422 25 609 746 812 41 938 16119 26 436 543 609 766 892 17048 179 226 36 46 313 99 460 649 706 35 38 42 89 911 18064 343 523 715 42 95 19304 438 517 56 92 98

20205 72 382 467 533 704 84 875 991 94 21050 273 490 661 784 51 63 892 942 91 22101 241 52 55 80 401 529 23273 91 532 625 851 83 955 24207 343 419 869 25024 80 341 460 562 726 52 92 981 26226 326 96 600 64 812 910 75 47 27032 208 83 43 445 51 87 754 832 986 28022 148 61 346 722 66 837 970 29036 114 220 56 89 670 833 43 76

30235 50 64 400 619 58 934 31241 418 515 803 936 88 32002 77 85 357 605 03 90 861 86 902 13 74 85 33080 221 349 417 687 962 34036 57 326 86 448 75 721 832 34 35154 264 399 537 670 716 831 82 91 947 36155 340 592 723 984 37104 265 303 535 59 648 52 775 959 99 38002 326 526 55 666 73 736 50 75 987 49 64 39485 577 672 867

40045 278 97 334 450 697 765 95 881 949 41089 146 245 94 327 46 638 44 713 903 42011 179 459 81 43046 79 173 669 91 876 44077 507 34 864 45020 204 379 404 71 514 605 759 75 46137 57 307 509 807 31 952 47149 332 58 407 551 706 32 40 979 48264 429 535 42 44 641 50 53 749 809 25 49091 101 44 97 354 391 427 617 730

50129 68 208 44 523 97 668 818 51034 400 541 676 744 985 52093 189 205 367 450 516 35 62 660 965 53053 287 482 603 927 54007 96 150 205 90 559 872 979 55137 385 469 514 773 852 91 993 56948 169 418 50 65 500 23 726 882 57042 229 508 700 854 57 980 58157 70 83 219 716 22 988 60 95 59110 209 46 80 344 64 582 757 874 95

60007 241 322 496 648 71 79 800 30 79 84 932 42 59 61004 200 12 349 500 92 680 62012 59 86 165 212 410 65 591 701 835 57 910 32 95 63171 206 453 798 815 54 59 997 64074 190 624 734 29 41 960 65043 51 93 143 72 85 200 81 350 453 813 66039 47 94 241 306 25 457 62 98 529 51 738 72 868 907 67079 127 45 387 463 82 625 727 803 59 68021 28 121 37 306 63 479 96 768 69028 273 631 839 986 76

70028 156 72 83 278 95 319 72 558 628 974 38 71055 301 36 98 413 623 824 992 72313 458 637 856 71 78 73039 62 128 267 524 602 19 60 934 74123 74 271 73 529 30 80 988 75003 88 296 375 499 645 828 949 70 76053 103 31 66 208 17 394 411 512 696 747 932 77088 192 269 515 45 623 727 939 78184 257 582 634 70 787 863 88 79430 85 598 623 42 731 831 50 938 83

80125 52 301 16 83 462 534 735 844 61 81054 137 62 420 44 633 700 11 83 82069 104 384 408 74 734 50 811 21 981 83099 152 58 335 64 516 33 845 969 84023 214 42 97 428 34 513 78 711 80 818 85091 105 46 61 201 367 467 525 811 86145 358 89 542 691 734 875 929 39 87195 216 325 43 87 588 794 827 909 83 88007 86 238 64 534 59 631 67 863 924 30 59 89024 48 219 301 783 988

90085 140 50 64 393 559 80 639 69 760 877 940 41 91216 23 343 427 73 80 594 92132 74 362 65 514 698 949 93042 105 263 311 469 680 801 73 89 917 61 68 83 94014 94 104 450 801 558 623 957 90 95109 247 96100 150 85 354 466 631 45 89 994 97072 172 414 500 616 87 751 82 866 99[illegible] 98094 218 347 60 415 555 677 769 73 912 [illegible] 99041 178 91 408 680 704 44 823.

100129 295 460 90 705 965 101035 225 89 34[illegible] 504 905 102075 86 344 487 538 624 95 785 8[illegible] 97 103149 303 59 74 432 37 104322 475 55[illegible] 656 77 97 818 940 56 95 105004 138 259 94 324 [illegible] 418 684 718 852 70 973 106169 95 269 33[illegible] 61 400 02 31 525 609 55 107020 22 39 184 20[illegible] 526 32 640 47 798 48 811 54 62 916 65 10811[illegible] 260 85 584 87 731 68 865 907 51 109069 222 38[illegible] 436 53 644 843.

110115 258 518 752 61 959 96 111093 208 452 82 592 625 44 60 844 944 50 112055 107 23 229 479 90 304 633 94 785 930 113017 219

140003 127 226 44 83 430 36 58 96 585 864 969 141048 251 408 530 58 70 688 95 767 997 142007 48 476 608 90 876 858 143141 27 311 16 32 533 55 699 770 998 144058 218 373 460 80 559 611 777 821 38 86 145076 239 82 326 64 81 416 64 621 33 802 903 21 94 146152 208 11 14 3[illegible] 35 7 551 55 66 88 809 33 61 974 147021 173 7[illegible] 80 306 962 148069 121 754 301 83 437 66 71[illegible] 684 94 792 852 917 149002 306 319 602 08 74[illegible] 55 813 20 45 76 952 74 78.

150024 75 112 230 318 23 50 446 508 41 5[illegible] 657 749 95 898 918 151074 261 417 527 631 826 52 78 906 152063 72 108 206 32 80 744 153515 54 718 810 987 154265 383 431 525 793 95 155131 25 90 205 441 662 807 927 156429 610 42 733 854 157031 59 124 136 67 429 93 501 96 642 905 158075 428 536 607 08 794 840 918 37 159075 100 04 20 44 243 69 293 467 632 55 728 846.

160168 203 357 69 519 61 68 96 617 959 8[illegible] 167004 260 319 68 446 87 519 738 874 79 902 41 55 162024 125 13 97 487 876 957 163157 8[illegible] 244 48 616 780 993 164027 116 246 915 62 713 165011 249 396 503 20 620 54 737 819 46 924 2[illegible] 166062 143 219 37 61 324 471 906 167032 12[illegible] 77 367 91 572 695 705 43 894 941 83 99 168077 81 117 216 17 83 403 609 865 69 169007 80 108 59 284 391 479 85 564 755 817 952

40 475 552 773 89 953 114112 21 374 86 88 41[illegible] 709 84 881 82 115049 146 258 381 564 768 80[illegible] 116041 313 98 586 766 895 933 51 117100 216 305 591 631 781 92 946 118086 142 392 463 575 756 823 49 68 119010 91 235 83 334 526 36 669 819 946 49.

120109 249 300 544 685 759 838 56 12103[illegible] 387 449 581 631 738 64 820 25 43 900 12207[illegible] 251 62 317 31 68 410 19 781 123216 78 302 593 95 693 810 81 134056 163 293 529 665 742 4[illegible] 97 935 90 135030 172 226 40 56 394 514 868 7[illegible] 126186 237 77 84 301 05 85 477 583 12707[illegible] 157 208 342 415 524 83 860 128045 180 57[illegible] 726 87 95 810 32 84 129285 423 556 628 941 56 77.

130032 62 74 231 345 73 469 530 617 831 6[illegible] 95 916 26 131108 227 91 355 452 558 694 787 88 919 51 79 132212 29 82 360 602 87 717 3[illegible] 659 950 52 133016 58 127 64 523 657 856 85 [illegible] 913 134146 200 488 507 694 773 135019 102 20[illegible] 475 515 41 690 726 831 981 97 136276 332 44[illegible] 86 580 628 905 60 137049 382 427 607 753 919 45 138028 265 85 444 62 899 924 54 139079 214 303 405 662 711 809 950.

Jedyny romans wroga kobiet.

Schopenhauer zakochał się w chórzystce.

Znany niemiecki filozof Artur Schopenhauer, jak wiadomo,

był wrogiem kobiet.

Ten śmiertelny wróg płci pięknej w okresie swej sławy żył w samotności, nie znosząc towarzystwa „osób małego wzrostu z szeroko rozwiniętą miednicą, krótkiemi nogami i wąskiemi ramionami". Jednak i ten pustelnik miał w życiu swem romans, o którem ciekawe szczegóły, na podstawie nieogłoszonych dokumentów, podaje dziennik „Neue Freie Presse".

Po ukończeniu berlińskiego uniwersytetu, filozof liczył sobie 32 lata, gdy zapoznał się z młodą chórzystką królewskiej opery Idą Medon, która wówczas jeszcze nie osiągnęła pełnoletności. Jego sąsiadka, krawcowa Marçais, zazdrosna o względy młodego docenta uniwersytetu, szpiegowała przez długi czas filozofa i chórzystkę, którą pewnego wieczoru

zrzuciła ze schodów.

Zajście to przysporzyło Schopenhauerowi moc przykrości i kosztowało go dużo pieniędzy. O intymnych stosunkach między nim a Idą Medon nikt nie wiedział, gdyż obie strony zachowąły pełną tajemnicę. Owocem przyjaźni tej było dziecko, które jednak wkrótce zmarło. Po 10 latach, filozof zerwał ze swoją przyjaciółką, umieściwszy ją we Frankfurcie, sam zaś całkowicie

poświęcił się nauce.

Ida Medon, zawsze trzymająca się w cieniu, zniszczyła wszystkie ślady związku swego z Schopenhauerem. Nie tylko nie pozostawiła pamiętników o nim, lecz spaliła wszystkie jego listy i fotografje. Schopenhauer posiadał znaczny majątek, który odziedziczył po ojcu. Przez całe życie utrzymywał swoją byłą przyjaciółke, a kiedy umarł zapisał jej w testamencie 5.000 talarów.

J. K.

RAK I SUCHOTY

chronią organizm przed sklerozą.

Ostatni doroczny zjazd członków międzynarodowego Towarzystwa Patalogji geograficznej był poświęcony sklerozie. Dla medycyny choroba ta, jak dotychczas,

jest pełna zagadek.

Cierpią na nią przeważnie ludzie starsi, często młodzi — staje się przyczyną nagłych zgonów, lecz mimo wysiłków wiedzy medycznej nie posiadamy narazie skutecznego sposobu walki z nią.

Kongres dysponował olbrzymim materjałem. Miał bowiem około 50 tysięcy sprawozdań z sekcyj zwłok, dokonanych dla badań sklerozy przez lekarzy z całego świata. W liczbie tej — 33 tys. sekcyj dokonano w Europie, 4 tysiące w Ameryce, a resztę w pozostałych częściach świata.

Wnioski, wyciągnięte z zestawienia tego materjału są bardzo ciekawe, aczkolwiek nie rozwiązują zagadki powstawania tej groźnej

choroby naczyń krwionośnych.

Stwierdzono, że ani tytoń ani alkohol, ani mięso nie są elementami, sprzyjającemi powstawaniu sklerozy. Jest to wniosek bardzo ważny, bo obala dotychczasowe popularne mniemanie, jakoby mięso było przyczyną powstawania sklerozy. Kongres wogóle nie dopatrzył się żadnego związku między odżywianiem się człowieka, a chorobą naczyń krwionośnych. Powstaje nawet pewność, że tego związku niema.

Jest jednak zastrzeżenie: sklerozę naczyń, serca, co jest najczęstszą przyczyną powstawania wady serca, spotyka się częściej wśród palących,

niż wśród osób niepalących.

U suchotników i chorych na raka skleroza występuje bardzo rzadko. Stąd ewentualny wniosek, że rak i suchoty chronią organizm przed sklerozą. Trzeba dodać, że jest to wniosek bardzo niepocieszający, bo suchoty i rak w każdym wypadku są groźniejsze niż choroba naczyń. Śmierć na tak zwany „udar serca" a więc pęknięcie naczyń w mózgu, występuje częściej i nawet bardzo wśród Żydów. Czem to należy wytłumaczyć — niewiadomo.

Ciekawe jest, że na sklerozę choruje większość zwierząt domowych, a więc psy, koty, bydło, nierogacizna i t. p. Ptaki również zapadają

na chorobę naczyń.

Jedynie struś nie zna jej. Dlaczego? Jest to zagadka, podobnie jak cała skleroza, badana na kongresie międzynarodowego T-wa Patogolji geograficznej.



WARNER BAXTER

nowy „gwiazdor" filmu dźwiękowego, bohater obrazu „Romans nad Rio Grande", „Hiszpańskiego donżuana" i innych dźwiękowców.

Wśród warjatów i manjaków.

Większość chorób psychicznych

powstaje na podłożu dziedziczności.

Współczesna psychiatrja rozróżnia trzy zasadnicze grupy chorób psychicznych, a więc choroby psychiczne we właściwem tego słowa znaczeniu, dalej tak zwane niedorozwoje i wreszcie psychonerwicę.

Ten ostatni kompleks, mieszczący w sobie neurastenję i histerję, to dziedzina niezmiernie trudna, zawiła i różnorodna dziedzina właściwa nieraz

t. zw. ludziom normalnym.

Jest ona tak niezmiernie zakonspirowana i tak trudna do zbadania, że zawodnemi okazują się najbardziej efektowne i rozsławione teorje naukowe, chociażby słynne twierdzenie Freuda i ostatnie badania Adlera.

Choroby psychiczne we właściwem tego słowa znaczeniu dzielą się skolei na psychozy organiczne, nieorganiczne, psychozy zatruciowe, oraz psychozy związane z epilepsją.

Niedorozwoje to albo, niedorozwój intelektualny, albo psychopatja.

Charakterystyczną cechą chorób organicznych jest zatracanie intelektu i pamięci, podczas gdy chory cierpiący na psychozę nieorganiczną

pamięci nie traci,

a intelekt jego tylko paczy się.

Ta ostatnia grupa chorych jest zwłaszcza dla laika najbardziej efektowna i interesująca. Stąd się właśnie wywodzą obłąkani fantaści, marzyciele i ludzie prześladowani jakąś ideą urojoną. Królowie, prorocy, bogowie, którzy zachowując częściowo przytomność umysłu i zdolność logicznego rozumowania, stroją się w dziwaczne szaty,

wkładają na głowę korony

i tjary, przypinają sobie ordery i stare guziki. Tu jest właśnie najobfitsze źródło wszystkich groteskowych aforyzmów i zabawnych powiedzeń, które z murów szpitalnych przedostają się do świata normalnych ludzi.

Ale wróćmy jeszcze do psychoz organicznych. One to zawierają w swoim zakresie dwie choroby tak straszliwe, jak porażenie postępujące i stępienie miażdżycowe. Tak bardzo znany i popularny paraliż postępowy wylania się zawsze na tle luetycznem, natomiast stępienia miażdżycowe są właściwa konsekwencją

sklerozy naczyń mózgowych.

Jasnem jest, że zasadniczą cechą wszystkich psychoz organicznych są zmiany w mózgu, które nauka obserwuje, bada i określa.

W przeciwieństwie do tego nasuwa się przypuszczenie, że psychozy nieorganiczne zmian żadnych w mózgu nie wykazują.

Skądże się tedy biorą?

Poprostu z podłoża dziedzicznego. Predyspozycja do choroby umysłowej nieorganicznej jest analogiczną do predyspozycji gruźliczej. Człowiek przychodzi na świat z ukrytem jądrem obłędu, który w miarę sprzyjających warunków coraz bardziej rozrasta, aż wreszcie wybucha z żywiołową siłą.

Prawie 60 proc. chorych z tej grupy cierpi na schizofrenję, albo psychozę rozszczepieniową. Otępienie uczuciowe jest najbardziej charakterystycznym objawem tego osobliwego cierpienia.

Schizofrenja okazała się chorobą niezwykle tajemniczą dla nauki, skoro w ostatnich czasach uczeni włoscy odkryli przy jej badaniu drobne mikroskopijne przemiany mózgu.

Należy tu jeszcze dołączyć cierpienie najbardziej może dla chorego groźne a mianowicie psychozę okresową, czyli manjakalno - depresyjną. Stan depresji trwa zazwyczaj pół roku, potem znika bez śladu na długo

i znowu wraca.

Chorzy doświadczeni tą chorobą umysłową, opowiadają, że ból psychiczny, którego w okresie półrocznym doświadczają, jest tak silny, że się nie da z żadnym bólem fizycznym porównać. Zdaje się, że ta depresja nigdy już nie przejdzie. Psychoza okresowa, to nieustanna groza samobójstwa. Śmierć wydaje się wyzwoleniem dla nieszczęśliwca, który korzysta z każdej niemal sposobności, aby uwolnić się od straszliwej choroby.

Na szczęście cierpienie to jest dosyć rzadkie.

Do chorób psychjatrycznych nieorganicznych należy również paranoja, czyli

urojenie wielkościowe,

lub prześladowcze powiązane, zdawałoby się, w pewien logiczny system.

Wreszcie psychozy zatruciowe, powiązane z nadużywaniem alkoholu, kokainy, morfiny i innych narkotyków.

Padaczka, czyli epilepsja jest ostatniem ogniwem chorób nieorganicznych.

Wszelkie niedorozwoje są to stany trwałe, są to cierpienia, które człowiek ze sobą na świat przynosi

Pomyślne typy niedorozwoju intelektualnego to idjota, imbecil i debil. Psychopata natomiast, to niedorozwój w dziedzinie uczucia i woli.

Ta ostatnia dziedzina gości stale

na sali sądowej,

spotykamy się z nią niemal na każdym głośniejszym procesie sądowym, wówczas, kiedy pojawia się tak bardzo nieraz skomplikowane zagadnienie poczytalności oskarżonego, kiedy rzeczoznawca - psychjatra musi odpowiedzieć na to zasadnicze pytanie: czy chory zdawał sobie sprawę ze swojego zbrodniczego czynu? Czy posiadał dość siły woli, aby mógł opanować złe instynkty?

Te sprawy rozstrzyga się nieraz na zbyt szablonowo. Obrońca z reguły atakuje oświadczenie biegłego i walczy nieraz z bardzo poważnemi argumentami. Nic dziwnego, chodzi tu przecież zawsze o wysoka stawkę, nieraz najwyższą:

o życie ludzkie.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach podział chorób umysłowych.

Krzyż na Ceylonie.

Buddyzm walczy z katolicyzmem.

Ojciec św. polecił na miesiąc wrzesień r. b. intencję misyjną o nawrócenie hinduistów i buddystów na wyspie Ceylon. Ceylon liczy około

5 miljonów mieszkańców,

posiada około 400 tysięcy katolików — 2.800 tysięcy buddystów, miljon hinduistów oraz resztę: mahometan, protestantów i innych sekt.

Szczególnie ożywioną działalność rozwija obecnie buddyzm i zaczyna się

szybko podnosić.

Buduje własne szkoły wyznaniowe. Odnawia świątynie. Ogłasza się za religję narodową i tem pobija na swym terenie katolicyzm. Organizuje specjalną misje. Pracuje nad stworzeniem wspólnego frontu antychrześcijańskiego. Do tej krucjaty wciąga króla Sjamu i Kambodży, buddyjskie duchowieństwo Japonji, Korei i Chin oraz Tybetu; stara się również pozyskać do tej akcji prezydenta republiki chińskiej.

Skasowane radjo w autach.

Muzyka rozprasza uwagę szofera.

W Nowym Yorku został obecnie wydany zakaz umieszczania w taksówkach automobilowych aparatów radjowych. Zakazem tym zostało dotkniętych

ponad 17.500 taksówek,

które dopiero niedawno zaopatrzyły się w radjo. Właściciele aut zatem, którzy z nakładem wielkich kosztów wprowadzili te aparaty do swoich wozów, podnieśli gorący protest przeciwko temu zarządzeniu i żądają rozstrzygnięcia sprawy przez sąd.

Prezydent policji dla uzasadnienia swojego rozporządzenia podaje, że radjo w samochodzie jest zagrożeniem bezpieczeństwa publicznego.

Bezpośrednio na wydanie nakazu wpłynął wypadek, jakiemu uległ pewien starszy człowiek, najechany przez auto, w chwili gdy

przechodził przez jezdnie.

Jak się okazało, szofer zasłuchał się w popularną melodję, która właśnie została nadawana przez radjo i wskutek tego nie dość uwagi poświęcał kierowaniu.

Zakaz policyjny przychodzi właśnie w czasie, kiedy muzykalne auto zaczęło zdobywać sobie największą popularność wśród publiczności.

Dzięki temu, właściciele samochodów, którzy spoczątku nie chcieli słyszeć o tej inowacji, dali się do niej nakłonić, ponieważ rozrywka jakiej dostarczało pasażerom auto-radjo, wpłynęła bardzo dodatnio

na ożywienie ruchu automobilowego.

Prezydent policji upiera się jednak przy swoim zakazie, oświadczając, że przyjemna rozrywka pasażerów nie stoi w żadnym stosunku do niebezpieczeństwa nieszczęśliwych wypadków, na jakie jest narażona publiczność z tego powodu.

Nietylko bowiem muzykalne auto rozprasza uwagę szofera, ale i publiczność piesza, zasłuchana w przyjemne melodje, nie zachowuje należyte ostrożności podczas przechodzenia jezdni.

„Termometr życia".

Ślina decyduje o zdrowiu człowieka.

Ogólny stan naszego organizmu, wszystkie jego fizyczne i psychiczne osobliwości, określa się koniec końców przez skład tych płynów, które wydzielają tak zwane gruczoły. Według zdania znanego włoskiego uczonego Zambrini, ogólny skład tych płynów, jest charakterystyczny dla każdej poszczególnej osoby i może być oznaczony w formułach fizyko - chemicznych właściwych dla każdej jednostki. Owa formuła jest o tyle charakterystyczna, że jak odciski palców, jest dziedziczna i niezmienna w ciągu całego życia, z wyjątkiem wypadków nienormalnego stanu organizmu, chorób i t. p. Wszystkie wewnętrzne wydzieliny człowieka, wszystkie toksymy i mikroby, znajdujące się w naszem ciele,

reprezentowane są w ślinie

i analiza śliny daje najbardziej ścisłe pojęcie tego w jakim stanie znajduje się organizm.

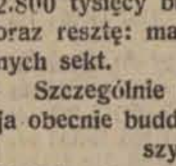
Zambrini zaproponował nową metodę badania śliny, polegającą na zastosowanie pewnego barwnika, zwanego „oksiantrakinon", który zmienia swój kolor w zależności od takiego, lub innego składu śliny. W ciągu 10 lat Zambrini dokonał około 220.000 doświadczeń, ustalając specjalną kolorową skalę, wykazującą fizyko - chemiczny skład wewnętrznych wydzielin organizmu, reprezentowanych w ślinie. Skala ta pozwala na wysnucie poważnych wniosków co do odporności pacjenta, i dlatego otrzymała nazwę „termometru życia", — zdolności organizmu do przezwyciężenia różnych chorób,

do wytrzymania operacji i t. p.

Ciekawe, że swego czasu profesor, na podstawie badania śliny słynnego italskiego boksera Carnery, przepowiedział porażkę tego ostatniego przy spotkaniu z mocnym i wytrzymałym przeciwnikiem.

J. K.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...



Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

PODSŁUCHANE

BRAK.

Przy stoliku w kawiarni siedzi dwóch starszych kupców.

— Widzisz pan, panie Murower, tego młodzieńca? To jest młody hrabia Dulski. On się kochał w mojej córce. Niewiele brakowało, żeby się z nią ożenił.

Murower uśmiecha się znacząco:

— A ile panu brakowało?

MATERJAŁ WYBUCHOWY.

Konduktor (do pasażera) Pan będzie łaskaw poprosić swoją teściową o opuszczenie wagonu.

Pasażer. Dlaczego?

Konduktor. Czy nie wie pan, że przewożenie w pociągu materjałów wybuchowych jest surowo wzbronione.

NAŚLADOWCA.

— Czy ktokolwiek słyszał, że człowiek może być ukarany za naśladowanie rzeczy doskonałej?

— Naturalnie. Fałszerz monet.

WŚRÓD PRZYJACIÓŁEK.

I.: — Czy słyszałaś już najnowszą wiadomość? Tolek wpadł u Zuli w niełaskę.

II.: — Dlaczego?

I.: — Ona go zapytała, na ile lat ją ocenia. On oszacował ją na trzydzieści.

II.: — Och ten pochlebca!

Hagia Sophia

przestanie być meczetem

Z Istambulu donoszą, że tureckie ministerstwo oświaty powzięło postanowienie pomieszczenia w starożytnej świątyni Hagia Sophia muzeum sztuki bizantyjskiej. Projekt ten stoi w związku z pracami restauracyjnemi, jakie w świątyni tej za

zezwoleniem rządu tureckiego

przeprowadza od r. 1931 „Byzantine Institute of America". Odsłonione i odrestaurowane freski chrześcijańskie, nie pozwalają na dalsze korzystanie z murów świątyni przez muzułmanów na potrzeby ich kultu, Hagia Sophia po blisko 500 latach przestanie więc być meczetem.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w druk... Władysława Stypułkowskiego w Łodzi, Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmańsk

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowsk